ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 180-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 271
Poniedziałek 26 Września 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Z historycznych dni

Walki na Śląsku za Olzą

PAT. donosi: W nocy z piątku na sobotę około godz. 3-ej nad ranem w Cieszynie obok mostu granicznego doszło do starcia między ludnością polską a władzami czeskimi, spowodowanego przez Czechów. Ilu było uczestników starcia trudno stwierdzić, natomiast ze strzelaniny oraz klekotu karabinów maszynowych, które dały się słyszeć na znaczniejszym odcinku pogranicza czeskiego, sądzić należy, że była ich poważna liczba.

Jak donosi PAT, na Śląsku za Olzą poprzedniej nocy nastąpił cały szereg krwawych zajść na całym obszarze Śląska zaolzańskiego od Bogumina do Jabłonkowa. Rozkaz mobilizacji został zbojkotowany przez Polaków, którzy bądź chronią się na teren Polski, przechodząc przez granicę, bądź też kryją się po lasach i ścigani przez władze czeskie, zdobywają broń w walkach z żandarmerją i policją.

W Jabłonkowie trwały przez całą noc krwawe walki. Są zabici i ranni, przy czym liczba strat po stronie polskiej jest większa, niż po czeskiej.

W okolicach Bystrzycy grupy Polaków osaczyły oddział żandarmerii czeskiej, który został zmuszony do poddania się. W Trzyńcu o godz. 2-ej w nocy słychać było gwałtowną strzelaninę, w wyniku której są zabici i ranni po obu stronach. Dwuch żandarmów czeskich zostało zabitych. W Cieszynie czeskim grupa Polaków dezerterów z armii czeskiej rozbroiła oddział wojska czeskiego. W okolicy Frysztatu doszło do starcia między tamtejszą ludnością a oddziałem żandarmerii czeskiej. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany. W okręgu bogumińskim słychać było przez całą noc odgłosy strzałów karabinów ręcznych i maszynowych.

O powyższych starciach doniosła tajna radiostacja polska na Śląsku Zaolzańskim.

***

Znany przewódca t. zw. „Ślązakowców", Korzdoń, który w czasie plebiscytu rozwijał ożywioną działalność na rzecz przyłączenia Śląska do Czechosłowacji, przekroczył pod Cieszynem granicę Polską i znajduje się obecnie na polskiej stronie. (PAT)

Czego domaga się Hitler od Czechosłowacji

ATE. donosi z Londynu: Według informacji ze źródeł prywatnych, memorandum kanclerza Hitlera wysuwa żądanie ewakuacji przez władze czeskie terytorium sudeckich, w których przeważa ludność niemiecka Memorandum przewiduje 6-dniowy termin, t. j. do 1 października. Wskazują tutaj, że Mussolini w swej mowie w Padwie w sobotę oświadczył, iż Rząd niemiecki wysłał do Pragi memorandum z 6-dniowym terminem, co potwierdza powyższe informacje odnoszące się do terminu postawionego w Pradze.

W innych okręgach o mieszanej ludności ma się odbyć plebiscyt. Memorjał zawierać ma wyraźny plan żądanej ewakuacji, wysiedlenia ludności czeskiej oraz wyznacza datę plebiscytu. Jeżeli Czechosłowacja zgodzi się na te warunki, Niemcy były by w zasadzie gotowe gwarantować nową granicę czeską pod tym jednak tylko warunkiem, że i Polska i Węgry również udzielą swej gwarancji.

W kołach zbliżonych do M. S. Z. utrzymują natomiast, że żądania Niemiec są o wiele dalej idące. Hitler miał domagać się stanowczo natychmiastowej demobilizacji armii czeskiej, zmiany Rządu w Pradze oraz zupełnego zakazu jakiejkolwiek działalności czeskiej Partii Komunistycznej.

***

PAT. podaje z Londynu, że według wyjaśnień Chamberlaina Hitler przewiduje ma być przekazaniu komisji międzynarodowej zadania wykreślenia nowej granicy między Niemcami a Czechosłowacją. Propozycje jego mają przewidywać stopniowe zajęcie terytorium sudeckiego przez Niemcy w 2-ch etapach, przy czym w pierwszym etapie miałby być zajęty pas 15 klm., w sobotę dnia 1 października. Pozostałe terytorium miałoby być następnie zajmowane stopniowo.

Propozycje Hitlera domagać się mają ponadto plebiscytu na pozostałych obszarach, gdzie za mieszkują mniejszości niemieckie z uwzględnieniem zasady transferu ludności. Hitler, prócz demobilizacji armii domaga się opuszczenia pasa 15 klm. przez wojska czeskie przed dniem 1-go października b. r. Co do gwarancji dla nowego państwa czeskiego, to Hitler gotów byłby udzielić jej tylko wówczas, o ile również rewindykacje węgierskie i polskie zostaną zaspokojone.

***

Według nieoficjalnych wiadomości londyńskich, które przynosi PAT. w Londynie nie ulegają żadnym złudzeniom, aby Rząd czeski natychmiast te warunki przyjął. Według tamtejszych kół politycznych należy się przeto liczyć z rozwojem wypadków w ciągu najbliższych 48 godzin.

***

Memorandum Rządu niemieckiego dla Rządu Czechosłowacji, które zostało wręczone premierowi Chamberlainowi podczas konferencji w Godesberg, zawiózł do Pragi attaché wojskowy przy ambasadzie angielskiej w Berlinie ppłk. Mac Farlane. Do memorandum jest dołączona obszerna mapa. — Płk. Mac Farlane wystartował w godzinach rannych samolotem z Kolonii do Pragi. (ATE)

***

Czeskie Biuro Prasowe donosi, iż memorandum kanclerza Hitlera zostało doręczone Rządowi czeskiemu w niedzielę rano.

Komunikat P.A.T.

Zgoda Rządu Czechosłowacji

na traktowanie z Polską w sprawach Śląska Zaolzańskiego

WARSZAWA, 25 września:

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd polski oczekuje odpowiedzi na swą notę, skierowaną dnia 21 b. m. do Rządu czeskiego, w sprawie żądań polskich co do Śląska Zaolzańskiego.

Według oświadczenia, udzielonego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Pradze sekretarzowi poselstwa R. P. ODPOWIEDŹ TA BĘDZIE ZAWIERAĆ ZASADNICZĄ ZGODĘ NA TRAKTOWANIE SPRAW TERYTORIALNYCH.

Ustała komunikacja kolejowa

Dnia 24 b. m. o godz. 3.30 przedstawiciel kolei czechosłowackich w Zebrzydowicach zawiadomił stację w Zebrzydowicach, iż od godz. 4-tej Czechosłowacja wstrzyma wszelki ruch pociągów wkomunikacji z Polską.

Koleje czechosłowackie nie przekazały już P. K. P. pociągu pospiesznego nr. 8 i nie przyjęły od P. K. P. pociągu osobowego nr. 212-a, wobec tego wstrzymano ruch dalszych pociągów do Czechosłowacji przez przejścia graniczne w Zebrzydowicach, Cieszynie i Woronience.

W związku z powyższy, Ministerium Komunikacji telegraficznie zażądało od kolei czechosłowackich bliższych wyjaśnień.

Komunikacja Praga-Londyn

przez polski Cieszyn i Gdynię

W niedzielę rozpoczęło się o godz. 3 nad ranem przez most w Cieszynie przeszła grupa kilkudziesięciu cudzoziemców, którzy opuścili Czechosłowację. Przeważnie byli to Anglicy, członkowie kolonii brytyjskiej w Pradze, który wraz z rodzinami na polecenie poselstwa angielskiego przez Gdynię wracają do Anglii.

Wobec przerwania komunikacji między Niemcami a Czechosłowacją oraz między Polską i Czechosłowacją, jedyna droga do Londynu prowadzi przez most w Cieszynie.

Poza tą najliczniejszą grupą Anglików, przez most w Cieszynie przeszło kilku obywateli francuskich, dwóch obywateli sowieckich oraz paru obywateli polskich.

Decydujące narady

PARYŻ. Posiedzenie rady gabinetowej rozpoczęło się o g. 14,30. Na posiedzeniu tym premier Daladier miał zapoznać kolegów z intencjami Rządu brytyjskiego. Dopiero po zakończeniu narad ustalona będzie godzina odjazdu Daladier i Bonneta do Londynu.

LONDYN. Posiedzenie rady gabinetowej, rozpoczęte o g. 10,30, zakończyło się o godz 13,05. — Wkrótce po tym premier Chamberlain odjechał do pałacu Buckinghama gdzie przyjęty będzie przez króla i zatrzymany na śniadaniu.

Następne posiedzenie gabinetu brytyjskiego zwołane zostało na godz. 15-tą.

Rośnie fala uchodźców

DREZNO. W związku z ogłoszeniem mobilizacji w Czechosłowacji i wypadkami, jakie rozgrywały się na obszarach pogranicznych, zwiększyła się ogromnie fala uchodźców, chroniących się na terytorium Rzeszy. W ciągu soboty przekroczyło granicę czesko - niemiecką z górą 40 tysięcy osób. W tym przeszło 30 tysięcy mężczyzn. W sobotę wieczorem ogólna liczba uchodźców przekraczała już 170 tysięcy ludzi.

Wielki Zlot Młodzieży P.P.S.

w Łodzi

Okręgowy Zlot Młodzieży PPS, który odbył się wczoraj w Łodzi, miał przebieg niezwykle uroczysty i podniosły.

Już od rana na Placu Kościuszki przed gmachem, w którym mieści się OKR. PPS. zaczęły gromadzić się grupy młodzieży P. P. S., A. S., Czerwonych Harcerzy, sportowców robotniczych ze sztadarami i transparentami. Wielkie grupy młodzieży przybyły z całego okręgu łódzkiego, ze Zgierza, Pabianic, Tomaszowa, Piotrkowa, Ozorkowa, Konstantynowa, Bełchatowa i okolic. O godz. 9,30 zaczął się tworzyć pochód liczący ponad 3.000 osób. Władze OKR. PPS. przy dźwiękach orkiestry przyjęły defiladę licznych oddziałów. Tłumy publiczności, zalegającej ulicę, oklaskiwały maszerujące oddziały młodzieży, ubranej w niebieskie koszule. W pochodzie brała również grupa młodzieży wiejskiej.

Pochód udał się ulicami: Zachodnią, Śródmiejską i Towarową na Polesie Konstantynowskie, gdzie przewodniczący Wydziału Młodzieży tow. Karbowiak złożył wieniec na grobie poległych w latach 1905 — 1906. Następnie młodzież złożyła ślubowanie wierności i przywiązania do sztandaru PPS.

Dłuższe przemówienie do zebranej młodzieży wygłosił przewodn. OKR. PPS tow. Artur Szewczyk, omawiając tragiczną sytuację młodzieży robotniczej w Polsce, oraz stosunek robotników do zatargu polsko-czeskiego.

Z kolei przemówił imieniem CKW. PPS. i Centr. Wydziału Młodzieży tow. Szczerkowski, oraz imieniem Stow. b. Więźniów Poltow. Danielewicz, im. Zw. Mł. Wiejskiej „Wici" ob. Bronisław Drzewiecki, przynosząc pozdrowienia od młodzieży chłopskiej i zapewnienia o coraz bardziej zacieśniającym się sojuszu robotniczochłopskim.

Na zakończenie głos zabrał sekretarz OKR. PPS. tow. Wachowicz, który omówił zatarg polsko-czeski, stwierdzając, że polityka polska nie powinna nic wspólnego z nacjonalistycznymi dążeniami Niemiec hitlerowskich.

Następnie tow. Wachowicz omówił kwestię wyborów do Sejmu i Senatu. Podał do wiadomości zebranym uchwały Rady Naczelnej PPS.

Po południu na boisku ŁKS odbyły się zawody sportowe oraz występy Sceny Robotniczej i chóru TURa.

Zlot wypadł imponująco.

Tragiczne żniwo

huraganu

NOWY JORK, (PAT). — Bilans ofiar onegdajszego huraganu wynosi 483 zabitych i 12 tys. osób, pozbawionych dachu nad głową. Szkody materjalne sięgać mają przeszło 200 milionów dolarów.

Rada Naczelna PPS

Rada Naczelna *zaakceptowała* bez zastrzeżeń linię, którą nakreślił Centralny Komitet Wykonawczy naszej Partii. Linię tę można by streścić w trzech punktach następujących:

1) *samodzielna* polityka zagraniczna Polski, nie wiążąca nas *w żadnej formie* z faszyzmem międzynarodowym;

2) problem Śląska Zaolzańskiego — *to problem Polski i Czechosłowacji*; odrzucamy ingerencję i „Trzeciej" Rzeszy i Z. S. S. R.;

3) *sytuacja wewnętrzna* Polski *wymaga zmiany sejmowej ordynacji wyborczej*; nie sposób praktycznie uczestniczyć w wyborach, jeżeli są „*zamknięte drzwi*" dla kandydatur *samodzielnych* naszego ruchu, i tak samo ruchu ludowego.

W *wyborach samorządowych* P. P. S. będzie uczestniczyła. Rada Naczelna udzieliła — wobec sytuacji ogólnej — daleko idących pełnomocnictw Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu.

Tekst uchwał ogłosimy w dosłownym brzmieniu po definitywnym ich sformułowaniu.

15-lecie L.O.P.P.

W niedzielę, w pierwszym dniu tygodnia obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbyła się w Warszawie uroczysta akademia dla upamiętnienia 15-lecia istnienia L. O. P. P.

Salę tłumnie wypełnili przedstawiciele społeczeństwa zorganizowani w L. O. P. P.

Przemówienie wygłosił gen. Berbecki i wiceminister Bobkowski.

Po części oficjalnej odbyła się bogata część koncertowa.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna przy słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich i wschodnich. Nocą gdzie niegdzie przymrozki. W ciągu dnia temperatura około 22 st.

Zerwane tory i mosty, przerwana komunikacja

między Czechosłowacją a Rzeszą

PAT. donosi z Berlina: Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza, w piątek ok. godz. 19-ej komunikacja kolejowa pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją została przerwana całkowicie przez Czechów, gdyż po stronie czechosłowackiej na wszystkich 10 liniach kolejowych zostały wysadzone tory i mosty. W Lundenburg Czesi zatrzymali około 30 niemieckich finkcjonariuszów kolejowych i celnych. Władze niemieckie ze swej strony, zatrzymały znajdujących się na terytorium Rzeszy czeskich kolejarzy i celników, którzy będą zwolnieni dopiero wówczas, gdy zatrzymani w Ludenburg funkcjonariusze niemieccy powrócą do Niemiec.

***

Komunikacja kolejowa terenów b. Austrii z Czechosłowacją została całkowicie przerwana (PAT).

***

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Klingenthal, że oddział czeski okopał się w odległości około 800 mtr. od granicy na stoku wzgórza w pobliżu m. Gruenberg. Szosa Graslitz—Klingenthal jest zabarykadowana.

***

Czeska Agencja Telegraficzna donosi, że prowizorycznie zawieszono przyjmowanie depesz wewnętrznych jak i zagranicznych od osób prywatnych. Zawieszono również rozmowy telefoniczne międzymiastowe i międzynarodowe.

Aresztowanie

Niemców w Pradze

Przewodniczący klubu parlamentarnego Partii Sudecko-Niemieckiej pos. Kundt, który w ciągu ostatnich dwuch tygodni nie opuszczał Pragi, został przez policję czeską aresztowany.

W ciągu dnia sobotniego aresztowano na całym terenie Czechosłowacji wielu obywateli Rzeszy. Aresztowano m. in. dziennikarzy niemieckich Wagnera i Riedla.

Gen. Krejczy-wodzem armii czechosłowackiej

P.rezydent Republiki Czechosłowackiej mianował gen. Krejczy, dotychczasowego szefa sztabu generalnego, naczelnym wodzem sił zbrojnych kraju.

Jednocześnie prezydent mianował gen. Haszeka generalnym inspektorem obrony przeciwlotniczej na terenie całego Państwa. (PAT)

Berlin zmienia ton

„Deutsche Diplomatische Polit. Korresp." piszęc w sprawie rozmów Hitlera z premierem brytyjskim ubolewa, że Czesi ogłaszając mobilizację uczynili ponowną próbę sparaliżowania biegu rzeczy, z którym się już wyraźnie pogodzili w oświadczeniu uczynionym wobec Rządu brytyjskiego i francuskiego.

Angielski premier dokonał wartościowej pracy w ciągu krótkiego tygodnia dla sprawy pokoju. Dopomógł on na podstawie rozmów berchtesgadeńskich do stworzenia założeń, *przy pomocy których grożąca a nawet wydająca się nieuniknioną walka może być uniknięta.*

Porozumienie prasowe

polsko-łotewskie

W sobotę rozpoczęły się w Rydze obrady połączonych komitetów porozumienia prasowego polsko - łotewskiego.

Z referatu red. Nonacsa o prasie łotewskiej okazuje się, że w prasie ryskiej w r. ub., w trzech największych organach, opubliko wano około 260 artykułów o Polsce t. j. więcej niż o jakimkolwiek innym kraju. Profesor uniwersytetu inż. Kalnins w ciekawym odczycie przedstawił rozwój gospodarczy Łotwy w ostatnich latach i stosunków handlowych pomiędzy Polską i Łotwą. Komitet łotewski podejmował gości z nadzwyczajną serdecznością, zaznajamiając ich z zabytkami Rygi oraz z nadmorską okolicą.

Kobiety niemieckie

garną się do handlu

Wśród praktykantów kupieckich, którzy w roku bieżącym zgłosili się do Izby Handlowej w Berlinie w celu złożenia egzaminu, około 22.000, t. j. przeszło 1/3 wszystkich praktykantów stanowiły kobiety. Szczególnie handel detaliczny znalazł wielu zwolenników wśród płci pięknej, gdyż przeszło połowa, a mianowicie 56 proc. wszystkich stających do egzaminu, przypada na kobiety i dziewczęta. Natomiast mniej interesowały się dziewczęta bankowością, gdyż tylko 6.5 proc. kobiet poddało się w tej branży egzaminowi. Na handel hurtowy przypada 24.1 proc., a na handel w składach przemysłowych 23.5 proc. Do egzaminu w branży ubezpieczeniowej kobiety garnęły się także w mniejszym stopniu. Z wszystkich egzaminowanych przypada 15 proc. na płeć piękną. W branży komunikacyjnej liczono 11 proc. Zauważyć przy tym należy, że wyniki egzaminu we wszystkich oddziałach z wyjątkiem handlu hurtowego wypadły dla kobiet gorze, jak dla mężczyzn.

Jak ma wyglądać „prawo narodowe"

Różne prawo dla różnych grup ludności

Wobec najdonioślejszych problemów prawa, wobec wysiłków często tragicznie daremnych, za którymi jednakże kryje się ból i męka i krew ludu — znane odlamy „młodych" prawników zajmują charakterystyczne stanowisko.

Uważają to wszystko za bez wartościową kupę fazesów. „Prawo — pisze we „Współczesnej Myśli Prawniczej" p. Remigiusz Bierzanek — stoi na straży", prawo „czuwa", prawo jest ostoją ładu społecznego" — to hasła o treści jasnej i nienagannej, ale o jakże znamiennej barwie znaczeniowej. Prawo w tym pojmowaniu jest zazwyczaj dumne, napuszone, niechętnie spoglądające na problemy szarego życia, godne, ubrane w aureolę kwietyzmu, nie kłaniające się nikomu, żądające natomiast pokłonu. Pretenduje niekiedy do majestatu religijnego..."

Rozdział administracji od sądownictwa, rzucająca się każdemu w oczy różnica, że co innego starosta wypatrujący przez okno swego biura p. premiera, który przybędzie samochodem niespodzianie na inspekcję, a co innego sędzia, którego ruszyć z miejsca nie wolno — to bagatela jak można wnioskować z wywodów „młodego" p. Remigiusza Bierzanka.

„Zresztą podział prawa na publiczne i prywatne, *sądowe i administracyjne* jest *fikcją* o dużej może, ale niewątpliwie stale zmniejszającej się płodności"...

Szacunek dla praw nabytych... Byłem w lokalu aplikantów „nienarodowych" aplikantów, którzy demonstracyjnie głodowali przeciwko zamknięciu listy aplikantów i adwokatów. Tam widziałem co to są prawa nabyte. Ale „młody" p. Remigiusz Bierzanek uważa, że prawnicy mają pilniejsze sprawy do omówienia niż „jakby sobie życzyli niektórzy o organizacji sądów ‚prawie o adwokaturze..."

Powszechność prawa — równość przed prawem...

„Należy stworzyć — czytamy we „Współczesnej Myśli Prawniczej" — system prawa, któreby w znacznie większym stopniu niż to ma miejsce dotychczas odpowiadało potrzebom i właściwościom naszego specyficznego *organizmu* narodowego, jego strukturze i tendencjom rozwojowym". Co się za tym kryje — czytamy zaraz obok: oto należy się przeciwstawić *„przesadnym objawom recypowania pewnych instytucji z obcego prawa"*.

Wieś polska — mówią „młodzi" — jest przeludniona i trzeba nadmiar jej ludności skierować do miast. Wprawdzie chłopi chcą przede wszystkim ziemi na wsi, chcą reformy rolnej. To nic. Nasi „młodzi" prawnicy „pod kątem widzenia potrzeb społeczeństwa" zadecydowali inaczej. Wobec tego zaś, że w miastach są w znacznej ilości Żydzi, więc zamiast powszechności prawa i równości przed prawem — proponują nasi młodzi pracownicy zróżnicowanie praw, inne prawa dla Polaków, inne dla mniejszości słowiańskich, inne dla mniejszościn germańskiej, inne wreszcie dla Żydów. Tak ma wyglądać owo „prawo uarodowe", przy czym autorzy tych koncepcyj kłócą się jeszcze między sobą, gdy jedni opierają prawo narodowa na „podstawie rasowej", a inni na „wspólnocie psychicznej" (Orlewicz).

Dla ukoronowania zaś wiekopomnego dzieła żądają jeszcze nasi „młodzi" utworzenia Akademii Prawa Polskiego, jak w hitlerowskich Niemczech.

Teraz już wiemy, jakie instytucje i z jakiego prawa mają być recypowane w Polsce. Oczywiście, że „pod kątem widzenia potrzeb społeczeństwa" będzie mogło, w razie czego, prawo działać i wstecz i gdy nie będzie ścisłego przepisu ustawy karnej, będzie można sięgnąć do przepisu „podobnego" (analogia). Do tych rzeczy jest tylko jeden krok od „potrzeb społeczeństwa", o których decydować będą nasi „młodzi". I będziemy mieli „narodowe prawo"... z Norymbergi...

***

Zabrali w tej sprawie głos starzy sędziowie Najwyższego Sądu. Osiwiały w bojach o niezawisłość naszego sądownictwa i o pełen hartu duchowego typ polskiego sędziego — sędzia **Fleszyński**, potępił otwarcie na łamach „Głosu Sądownictwa" „narodowe" pomysły naszych „młodych" i nazwał całą rzecz po imieniu, że jest to spór między **totalistami a demokratami**. Inny sędzia Sądu Najwyższego, prof. Rappaport, w uczonym wywiadzie na łamach Palestry chciałby z naszymi „młodymi" dyskutować, przekonać ich argumentami, może ich nawrócić, a może tylko pogodzić się z nimi gdzieś w pośrodku drogi na zasadzie jakiejś „demokracji zespolonej". Daremny trud. Między demokracją a totalizmem nie ma miejsca na żadną demokrację zespoloną czy kierowaną. Prędzej czy później, przechyli się ona w jedną lub drugą stronę.

Z tym wszystkim, choć to, jak na wstępie wspomniałem, jest już, *na szczęście, spóźnione i nieco przebrzmiałe w społeczeństwie*, ale właśnie też i dlatego — nie ma co dyskutować, z tym trzeba walczyć. Ta walka nie może spoczywać wyłącznie na strudzonych już barkach kilku szlachetnych „liberałów" z Sądu Najwyższego. Tę walkę musi podjąć i poprowadzić młodsze pokolenie prawnicze o przekonaniach demokratycznych, właśnie, to ono, co wyszło z chłopów i robotników.

W odpowiedzi na „Prawo" i „Współczesną Myśl Prawniczą" musi powstać „Demokratyczne Prawo" i „Demokratyczna Myśl Prawnicza". Muszą powstać zrzeszenia ludowych prawników i **demokratycznych prawników**. Nasze Zrzeszenie Prawników - Socjalistów powinno zająć się i wydawnictwem prawniczego organu prasowego i skoordynowaniem wszystkich demokratycznych elementów w polskim świecie prawniczym. W dwudziestą rocznicę Niepodległości nie można dopuścić do tego, aby totaliści rozstrzygali w Polsce o „duchu praw"...

MAURYCY KARNIOL.

Zarządzenia wojskowe

we Francji

PAT. donosi z Paryża: Ogłoszone w sobotę we Francji ZARZĄDZENIA, POWOŁUJĄCE POD BROŃ NIEKTÓRE KATEGORIE REZERWISTÓW skomentowane zostały natychmiast w sensie uspakajającym przez francuską Agencję Urzędową. Jednocześnie komentarze prasy paryskiej stwierdzają, że jest to dalszy ciąg zarządzeń wojskowych, wydanych już od 3 dni i mających na celu wzmocnienie wszechstronne obrony granicy. Podkreślane jest w szczególności, że nie zachodzi tu wypadek mobilizacji.

Nastroje antypolskie we Francji

PAT donosi: W Paryżu daje się zauważyć wyraźna fala nastrojów antypolskich, co się wyraża m. in. w wypowiadaniu pracy robotnikom Polakom, albo np. w takich wypadkach, jak wypowiadanie mieszkania Polakom, odnajmującym pokoje u Francuzów.

Klęski faszystów

na frontach hiszpańskich

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje, że na froncie wschodnim gwałtowna bitwa nadal trwa. Faszystom udało się przejściowo zająć kilka wysuniętych pozycyj, które jednak wojska rządowe natychmiast odzyskały, biorąc do niewoli licznych jeńców i znaczny materiał wojenny. W czasie tej walki wzięto 2 czołgi pochodzenia niemieckiego. Strącono też 5 samolotów nieprzyjacielskich, wojska rządowe straciły 3 aparaty.

Na froncie Estramadury oddziały rządowe zdobyły ostatnią redutę w Pena Brispina i wszystkie wzgórza w Pena de la Ossa.

W Andaluzji wojska rządowe zdobyły Horno de la Cal i Casa don Juan Escalona.

Kanada -- bazą

zbrojeń angielskich

Bazą zbrojeń lotniczych w Anglii staje się obecnie jej dominium kanadyjskie. Pozwala to wyzyskać i stworzyć nowe fabryki zdala od niebezpieczengo terenu europejskiego. W Kanadzie bawi od początku sierpnia brytyjska misja powietrzna pod kierownictwem sir Hardmana Levera. Wydała ona obecnie w Ottawie oświadczenie, stanowiące prowizoryczne sprawozdanie z jej działalności. Głównym jej zadaniem było ekonomiczne i techniczne przygotowanie układu z przemysłem kanadyjskim, mającym na celu budowę ogromnej ilości nowych bombowców dla angielskiej floty powietrznej. Zamówienia sięgają sumy pół miliarda funtów szterlingów, a wykonanie będzie wymagało kilka lat intensywnej pracy.

Przemysł kanadyjski musi uzyskać pomoc i odpowiednie gwarancje, aby przysposobić się do wykonania tak olbrzymich zamówień. Dlatego niezbędnym jest program ustalony i przygotowany na długi czas. Istniejące już fabryki samolotów muszą znacznie zwiększyć dotychczasową zdolność produkcji i wyspecjalizować się w poszczególnych jej dziedzinach, ponadto mają powstać nowe wielkie fabryki w Montreal i Toronto.

Rząd kanadyjski jest doskonale poinformowany o pertraktacjach i pracach misji, która pozostaje z nim w nieprzerwanym kontakcie. Bezpośredniego układu jednak w rokowaniach rząd kandyjski nie bierze, wysunął jedynie zastrzeżenie przyjęte w całej pełni przez rząd angielski, że praca nad wykonaniem wielkich zamówień angielskich nie opóźni wykonania zamówleń na rzecz sił zbrojnych Kanady. Rząd kanadyjski również nie bierze odpowiedzialności za zbrojenia angielskie, którymi kieruje gabinet w Londynie, układający się bezpośrednio z przemysłem kanadyjskim.

Wśród Książek

Nakładem ruchliwej firmy wydawniczej „Książnica - Atlas" ukazało się ostatnio kilka godnych uwagi książek naukowo-popopularnych. Wymienić tu należy przede wszystkim część pierwszą szeroko zakrojonej pracy prof. **Edwarda Lotha** p. t. **„Człowiek przeszłości"** (str. 348, cena zł. 25 w oprawie). Autor podjął w tej książce jedno z najbardziej kapitalnych zagadnień przyrodniczych, mianowicie kwestię rodowodu i drzewa genealogicznego człowieka, jako najwięcej ukształconej istoty w ewolucyjnym łańcuchu tworów żywych. Obok rozważań ogólnych, dotyczących chronologii geologicznej i archeologicznej, fauny i flory dyluwialnej i t. d. autor omawia obszernie znaleziska i odkrycia kopalnych szczątków zwierząt człowiekowatych i człowieka kopalnego i snuje wnioski syntetyczne co do form rozwoju i zmienności rodzaju ludzkiego w okresach minionych. Niezwykle ciekawe są rozdziały o bytowaniu człowieka kopalnego i przedhistorycznego, ilustrowane m. in. mnóstwem reprodukcyj rysunków i malowideł naszych jaskiniowych praprzodków.

Część ilustracyjna dzieł, którego tom pierwszy rozpatruje sprawy zmienności rodzaju ludzkiego w czasie, t. j. w dawnych epokach geologicznych, przedstawia się w ogóle wyjątkowo bogato, zawiera bowiem zgórą 450 rycin, reprodukcji i wykresow. Usprawiedliwia to w dużej mierze stosunkowo wysoką cenę książki, która — trzeba to podkreślić — drukowana jest na bardzo dobrym papierze i oprawiona pięknie.

Książki *A. Zischki* p. t. *„Bawełna"* (str. 176, cena zł. 7.60) i *W. Jüngera* p. t. *„Walka o kauczuk"* (str. 100, cena zł. 2.10) omawiają w sposób żywy i przystępny zagadnienia surowcowe, które stanowią oś polityki gospodarczej mocarstw światowych. Walka o kolonie ‚to znaczy o surowce, jest istotnym podłożem starć i konfliktów państw imperialistycznych, które zdają sobie oddawna sprawę z faktu, że możliwości eksploatacji bogactw kolonialnych stwarzają bazę dobrobytu i pomyślności metropolii w ramach gospodarki kapitalistycznej. Autorowie wymienionych książek opowiadają nam dużo ciekawych rzeczy o pochodzeniu, geograficznym rozmieszczeniu, produkcji i podziale dwóch bardzo ważnych surowców, bawełny i kauczuku, wskazując przytem na podejmowane ostatnio proby uzyskania odpowiednich produktów w drodze chemicznej (syntetycznej). Zwłaszcza Zischka pełen jest w tym względzie optymizmu i głosi z triumfem, że „chemia łamie monopole". Bardzo słusznie poddaje Zischka krytyce gospodarkę t. zw. liberalną, która w dziedzinie surowcowej polega nie na współpracy i koordynacji, lecz na rujnującym współzawodnictwie, co — prędzej czy później - w interesie całej ludzkości musi ulec gruntownej zmianie. Natomiast wywody Zischki na temat „planowej" i „kierowanej" gospodatki państw faszystowskich są mniej przekonywające i racze, budzą zastrzeżenia.

Książka *F. Lorenza* p. t. *Płonierzy techniki* (str. 356, cena zł 8,80) jest zbiorem ciekawych, anegdotycznie traktowanych opowiadań o życiu i pracy wynalazców i „pionierów" technicznego postępu. Autor ‚ujmując tematy od strony ludzkiej, życiowej i zwykłej, zręcznie i zajmująco wyjaśnia znaczenie dzieła wynalazców maszyn tkackich, telefonu i telegrafu, maszyny rotacyjnej, maszyny do pisania itd. Od całości, poświęconej tym sposobem sprawom cywilizacyjnego postępu ludzkości odbiega rozdział ostatni, gdzie mowa o „twórcach współczesnej wojny" ‚którzy zajmowali się „udoskonaleniem" narzędzi śmierci i zniszczenia. Niezależnie od tej uwagi, stwierdzić można, że książka Lorenza zawiera dużo pożytecznych i umiejętnie podanych wiadomości.

Praca *Stanisława Karczewskiego* p. t. *„Helgoland"* (str. 66, zł. 3.—) daje geograficzno-przyrodniczy opis Helgolandu, uzupełniony szeregiem interesujących danych o życiu mieszkańców tej małej (0,5 klm. kw.), skalistej wysepki. Helgoland jest dziś ufortyfikowanym punktem oparcia dla floty niemieckiej — i z tego też powodu informacje o tym maleńkim ‚lecz strategicznie ważnym skrawku ziemi, zasługują na uwagę. Dziełko ilustrowane jest licznymi fotografiami i zaopatrzone w mapki i wykresy pomocnicze.

Bolesław Dudziński.

Skrzydła świata

Rozwój linii lotniczych na świecie

Rozwój linii lotniczych na całym świecie przyczynił się do wzmożenia ruchu nie tylko pasażerskiego, ale i towarowego. Oprócz ludzi szereg towarów przeznaczonych do pośpiesznej przesyłki ekspediuje się samolotami..

Są to nie tylko towary martwe; w Ameryce np. przewozi się drogą lotniczą zwierzęta, przeznaczone dla ogrodów zoologicznych lub dla laboratoriów uniwersyteckich, w celach doświadczalnych. Ekspedycje polarne, powracające z podbiegunowych krain, przywożą niejednokrotnie wielkie psy eskimoskie, pingwiny i foki, które w klimacie kontynentalnym są stopniowo aklimatyzowane. Między stacjami doświadczalnymi w Brazylii a New Yorkiem, Filadelfią i Waszyngtonem nieustannie kursują samoloty, przewożące klatki z papugami, małpami i wężami. Zwłaszcza wiele gatunków żmij jadowitych sprowadza się z farm, jak np. z Insituto Butantan w Sao Paolo do klinik uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych.

W Europie, jeżeli chodzi o towar żywy, główną część jego stanowią również okazy zoologiczne, przede wszystkim małpy, które się sprowadza samolotami linij francuskich (Air-France) i angielskich (Imperial Airways) z Afryki i Azji, a nawet z Australii. Prócz zwierząt egzotycznych przewozi się także myszki, świnki morskie i króliki, którym zaszczepiono surowice, a badanie ich przeprowadza się w zmiennych warunkach klimatycznych.

Na naszych liniach lotniczych przewozi się przeważnie towary martwe. Główną część transportów towarowych w Polsce stanowią produkty żywnościowe, poczta i gazety. Wśród produktów żywnościowych przeważają wyroby piekarskie i cukiernicze, które codziennie lub dwa razy dziennie przesyłane są ze Lwowa i Krakowa do Warszawy, albo też rozchodzą się ze stolicy do miast prowincjonalnych, gdzie istnieją porty lotnicze. Przesyłka pieczywa lwowskiego do Warszawy, albo transport czekolady warszawskiej czy krakowskiej na prowincję posiada duże znaczenie: pieczywo zostaje dostarczone do sklepów i cukierni w przeciągu niecałych trzech godzin, zupełnie świeże, nie tracąc swego smaku.

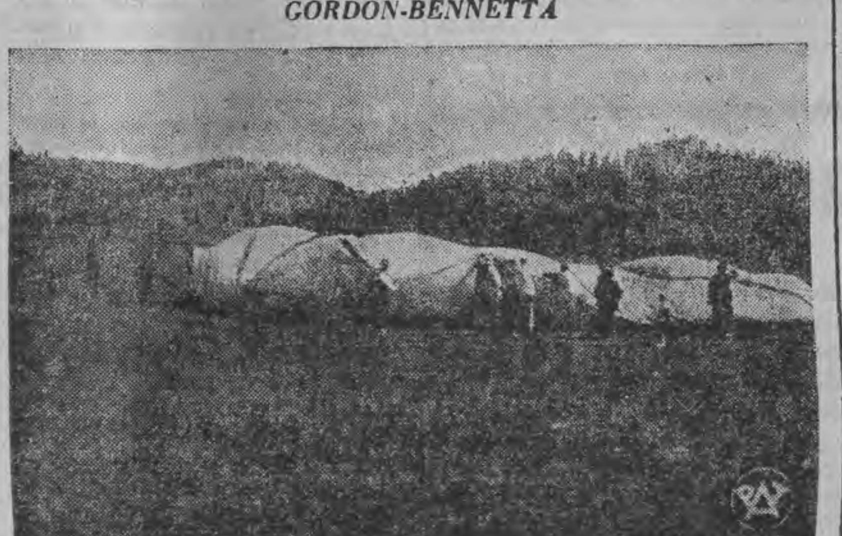
W razie kataklizmów, jak trzęsienie ziemi lub powódź, kiedy wszelkie inne środki komunikacyjne zostają zniszczone, przewóz poczty, środków żywnościowych i opatrunkowych może być dokonywany jedynie przy pomocy samolotu. Pamiętamy jak to było podczas strasznej powodzi w Małopolsce w 1934 roku.

O ile przewóz towarów na liniach lotniczych wewnętrznych jest stosunkowo niewielki, o tyle na szlakach międzynarodowych polskich jest bardzo ożywiony i wykazuje w 1936 r. 837 tysięcy tono-km., 621 ton przewiezionych towarów, bagaży i gazet, oraz 45 ton poczty.

Jakie towary transportuje się samolotami w obrocie zagranicznym? Bardzo różne. Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to drogą powietrzną przewozi się winogrona i truskawki z Bułgarii, pewne gatunki homarów z Norwegii oraz niektóre wyroby konserwowe (np. pasztet) z Paryża. W pewnych wypadkach transport odbywa się z przeładowaniem, gdyż towary z Norwegii idą do Berlina, a tam przenosi się je do samolotów, obsługujących linię Berlin—Warszawa, należących albo do niemieckiej „Lufthansy“, albo do polskich linji lotniczych „Lot“. Tą samą drogą przychodzą do nas z Norwegii futra. Z artykułów technicznych samolotami przewozi się części samochodowe (sztuki do 500 kg. wagi) z Francji i radiosprzęt z wielkich zakładów w Holandii, przy czym i ten transport odbywa się z przeładowaniem w Paryżu lub w Berlinie. Z Lipska przybywają książki i przyrządy naukowe, Paryż i Lyon dostarczają artykułów mody damskiej, plecionek do kapeluszy, żurnali mód, sztucznej biżuterii, pewnych gatunków manufaktury, jak np. jedwabiu. Z Konstantynopola i Kairu przez Sofię przychodzą niektóre wyroby tytoniowe, z Holandii cebulki kwiatowe.

Artykułem stale przesyłanym za pomocą samolotów są wszelkie filmy zarówno zagraniczne jak i nasze krajowe, oraz zdjęcia prasowo-filmowe agencyj zagranicznych. Polska wysyła zagranicę nasiona, próbki konserw i reklamówki.

BALON „L.O.P.P.“ ZWYCIĘZCĄ W ZAWODACH O PUCHAR GORDON-BENNETTA



Jak już donosiliśmy, balon „L. O. P. P.“, pilotowany przez kpt. Janusza i inż. Janika, który wylądował na terenie Bułgarii, uzyskał odległość 1.640 klm., zdobywając pierwsze zaszczytne miejsce w zawodach balonów wolnych o puchar Gordon - Bennetta. Zdjęcie przedstawia balon „L. O. P. P.“ po wylądowaniu w Bułgarii, oglądany z zainteresowaniem przez okoliczną ludność.

Lotnictwo

FRANCJI

Na polu awiacji odbywa się od dłuższego czasu wyścig szybkości, dystansu i nośności aparatów. Dużo wysiłków i jeszcze więcej pieniędzy poświęca na ten cel W. Brytania; z mniejszym rozgłosem pracuje Francja nad udoskonaleniem swego lotnictwa. Ostatni rekord, który kilka tygodni temu w locie długodystansowym z dużym obciążeniem i na dużej wysokości osiągnął pilot francuski, kom. Rossi, świadczy o wysokim stopniu doskonałości nowych aparatów francuskich.

Lot kom. Rossi polegał na przebyciu 5000 km. z obciążeniem 1000 kg. bez lądowania.. Lot odbył się na trasie Istres-Cazaux (500 km.) z pięciokrotnym powtórzeniem przelotu tam i z powrotem dla osiągnięcia wymaganych 5000 km. Aparat Amiot 370 (model pocztowy), pochodny bombardowca Amiot 340, jest monoplanem o rozpiętości skrzydeł 24 mtr. i długości 14 mtr., metalowy w całości. Dwa motory Hispano seryjne, 940 CV, rozwijały szybkość maximum 422 km/g. Szybkość średnia podczas przelotów wynosiła 400 km/g.

Przy obciążeniu wagi 1000 kg. aparat kom. Rossi dokonał przelotu, pokonywując dystans 5000 km w ciągu 12 godzin 27 minut, czyli z przeciętną szybkością 400 km. Osobliwością lotu było to, iż odbywał się on w całości na wysokości 5000 mtr., tak, iż w ciągu całego przelotu pilot i mechanik posługiwali się maskami z aparatami tlenowymi. Zapas tlenu zabrany na pokład wystarczył na cały czas przelotu. Dwunastogodzinny lot na wysokości 5000 mtr. z użyciem nieprzerwanym masek tlenowych jest rekordem. Doskonałe funkcjonowanie aparatów tlenowych i masek przy nieprzerwanym ich użyciu w ciągu 12 godzin ma, jak podkreślają fachowcy, duże znaczenie, gdyż w okresie wojny przeloty na dalsze dystanse będą musiały się odbywać ze względu na bezpieczeństwo na takich wysokościach, które wymagają stosowania masek tlenowych dla załogi.

Aparat Amiot 370 jest pochodnym aparatem wojskowym Amiot 340, który może unieść 1000 kg. bomb na dystansie 2500 km. z szybkością 500 km/g i wrócić bez odnawiania zapasu benzyny do swej bazy wyjściowej.

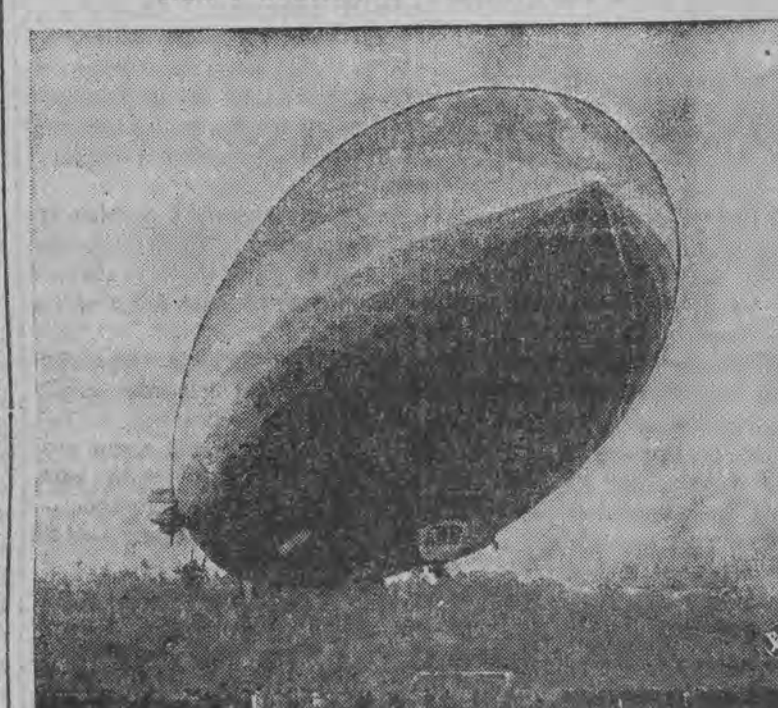
Obecnie aparat pocztowy Amiot 370 będzie zaopatrzony w nowe motory Hispano a 1200 CV, które pozwolą osiągnąć szybkość 540 km/g.

Włączając obecny rekord kom. Rossi, wykazuje się Francja posiadaniem 8 międzynarodowych rekordów lotniczych, wówczas gdy Italia ma ich 6, ZSSR — 6, Niemcy — 4, Japonia — 2, Anglia — 1.

Zwycięski pilot, kom. Rossi, jest jednym z najmłodszych francuskich pilotów wojskowych, który zdążył od 1929 r. osiągnąć 6 lotów rekordowych, z których przedostatni w 1937 r. był wyścigiem szybkości na dystansie 2000 km.

Francuska awiacja cywilna nie ustępuje żadnej innej pod względem doskonałości. Na liniach zamorskich Air-France, Paryż-Natal, Paryż-Buenos Aires, Paryż-Londyn komunikacja nie pozostawia nic do życzenia pod względem wygody, komfortu, bezpieczeństwa. Nowe zaś typy samolotów Amiot, wprowadzone na mającej być niedługo uruchomionej trasie Paryż-Afryka Północna, zapewnią większą niż dotąd szybkość przelotu.

NOWY STEROWIEC NIEMIECKI



Na zdjęciu — nowozbudowany sterowiec niemiecki L. Z. 130, który po raz pierwszy po opuszczeniu wielkich warsztatów Zeppelinowskich odbywa próbny lot. Sterowiec otrzymał nazwę „Hr. Zeppelin“ i zastąpi sterowiec „Hindenburg“, który uległ katastrofie pod Nowym Yorkiem.

Grał tylko jedną rolę

Starzy londyńczycy opłakują aktora Waltera Uridge, który zmarł, przeżywszy 75 lat. Uridge był niezwykle popularny w stolicy angielskiej z powodu swoich legendarnych ekstrawagancyj. Od 25 lat był czołowym aktorem teatru „Daily Theater“, gdzie kreował jedną jedyną rolę: Mugga w operetce „Piękna Dziewczyna z Nowego Yorku“. Pomimo pociągających propozycyj, pozostał już do końca życia wierny tej jednej roli, która dała mu sławę i majątek.

Sędzia angielski w kłopocie

W angielskim miasteczku Strazford toczył się przed sądem proces o pierścionek z brylantem. Wezwany rzeczoznawca dał ocenę nast.: pierścionek ten wart jest 50 złotych dla lombardu, 120 złotych dla fabrykanta, 200 złotych dla jubilera i 600 złotych dla kupującego na raty!

Podole - kraj jaskrawych przeciwieństw

To Podole, które „zwiedziłem“ *) na zaproszenie Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich i Komitetu Obchodu Winobrania w Zaleszczykach, zwane jest „ciepłym“ (obejmuje południowo-wschodnie powiaty województwa Tarnopolskiego) w odróżnieniu od Podola „zimnego“, składającego się z reszty województwa, którego stolica jest najmroźniejszą miejscowością w Polsce. Już ten podział jednego województwa na połacie o tak różnej ciepłocie jest bardzo znamienny. I rzeczywiście, Podole to kraj jaskrawych przeciwieństw...

***

Tak jest i z rzeźbą krajobrazu. Właściwością Podola są wąwozy rzeczne — jary, z których najbardziej malownicze są jary Dniestru i jego lewostronnych dopływów Strypy, Seretu i Zbrucza. Jary to głębokie, stoki mają urwiste, strome i skaliste, przeważnie pokryte lasem. Tutaj spotkałem górali z naszych Tatr, co głodem ziemi zmuszeni do opuszczenia swoich gór rodzimych — długo szukali w Polsce nie tylko kawałka ziemi, ale i krajobrazu, który by jaknajżywiej przypominał utraconą ojcowiznę, i właśnie tutaj znaleźli wreszcie kojące zaspokojenie miłości do swoich rodzimych gór. Tak wiele jest tutaj chwilami podobieństwa do krajobrazu gór. A jednocześnie poza krawędzią każdego jaru ciągnie się szeroki i bez kresu płaskowyż, dawny, historyczny step, dzisiaj uprawny, pocięty na tysiące drobnych poletek chłopskich i kilkadziesiąt olbrzymich włości.

Kraj to bogaty. Historyczny kraj zwany niegdyś „mlekiem i miodem płynący“. Kraj czarnoziemu nierzadko i na 3 metry głęboko sięgającego, rodzącego łatwo i obficie pszenicę, obsypanego łanami słoneczników, źródłem drogocennego oleju i gęstymi zagonami kukurydzy. W warunkach czarnomorskiego klimatu wspaniale dojrzewają owoce (w jednym pow. Zaleszczyckim roczna ich produkcja sięga 2 i pół milionów kilogramów), a przede wszystkim wino znajduje tutaj podatny grunt na zboczach każdego jaru od wschodu i południa, to też uprawa wina, przynosząca 10 razy więcej od uprawy pszenicy — szybko rozszerza się. Wzrasta również uprawa tytoniu. Dochodową jest także hodowla bydła (czerwona rasa krów). A jednocześnie bije w oczy nędza ludu, który odżywia się przedewszystkiem kukurydzą, buduje lepianki z gliny, często z domieszką nawozu, używa do uprawy ziemi krów, lub wychudłych, maleńkich koni, nie ma możności wykorzystania należytego ziemi i przyrodzonego klimatu. Naprzykład najzyskowniejsza hodowla wina jest bardzo kosztowną. Do założenia 1 ha wina trzeba 1250 robotników, a do pielęgnacji 300 robotników rocznie. A na gospodarkę zbiorową władze nie każdemu zezwalają. Twarze ludu, słońcem spalone, wychudłe są i smutne. Cisza tutaj panuje. Tylko wieczorami i nocami po przez Podole płynie tęskna pieśń, głosząca między wierszami biedę wsi i chutorów.

Podole to kraj kościołów i cerkwi. Wznoszą się one dumnie ponad niskimi dachami lepianek. Nie które są okryte patyną wieków i pamiętają historyczne czasy. Niektóre są nowsze. Zdawałoby się, że to kraj miłości bliźniego. Niestety z nich właśnie wiele zła promieniuje dokoła. Winę ponosi duchowieństwo obu wyznań. Niechaj zdarzy się pomór bydła, niechaj rolnika inne dotknie nieszczęście, zaraz duchowieństwo z obu stron rzuca nawzajem oskarżenia, wskazuje palcem „winowajców“, judzi. W Czerwonogrodzie, w klasztorze, padło kilka krów. Już głucha wieść niesie po całym Zaleszczyckim powiecie, że to ręka ukraińców. Zdarza się i odwrotnie. Nie sprzyja to spokojnemu współżyciu ludu ze sobą. Rośnie nienawiść. Nie jedna to przyczyna, ale za to bardzo pospolita.

Słynie tutaj gościnność serdeczna, wylewna staro - polska dworów. Dworów, zwanych „ostoją Polski na rubieżach“, dworów zawierających cenne i bogate zbiory, biblioteki, galerie obrazów, dworów, które są ośrodkami tradycyjnej kultury na swoją modłę tę kulturę szczepiących, podtrzymujących barwną, oryginalną, cenną sztukę ludową, otaczających ją opieką i pomocą, a jednocześnie darzących niechęcią każdą władzę i każde starania z zewnątrz, zmierzające do podniesienia życia politycznego, gospodarczego i społecznego ludu. Widziałem czołobitność ludu od „panów“ zależnego, a jednocześnie poznałem głęboką nieufność do wszystkiego co od „panów“ pochodzi, co „panem“ trąci, do człowieka, który z „panem“ „kuma się“.

Widziałem wielki, twórczy wysiłek, jaki podjęły miejscowe władze administracyjne w dziedzinie, która rzuca się bezpośrednio w oczy w podróży samochodem t. j. w budowie dróg i mostów. Są tutaj wspaniałe szosy. W ostatnich czasach zbudowano kilka nowych mostów. Między innymi koło Uścieczka, jeden z najpiękniejszych, jakie znam, drugi w Zaleszczykach. Nie pokazano mi jednak, okazalszego budynku szkolnego. (Sam znalazłem później w Zaleszczykach jeden taki naprawdę imponujący budynek 3 piętrowy).

Widziałem również na kresach jak działa okólnik premiera w przedmiocie bielenia. Oto historyczne bramy w Okopach św. Trójcy, pozostałe z resztek obozu warownego założonego jeszcze przez Jana Sobieskiego, również zostały... pobielone przez jakiegoś zbyt gorliwego urzędnika. Pokazywano mi również historyczne resztki zamku Wołodyjowskiego w Nowosiółce Kościukowej. Z czterech wież zamku jedną zburzyli jeszcze Turcy, dwie następne padły ofiarą pewnego inżyniera drogowego... Polski Niepodległej, który... potłukł je na szaber dla pobliskiej szosy.

Podole wreszcie to naprawdę bezcenna skarbnica zdrowia. To kraj obfitujący w egzotyczne gatunki flory i fauny, z klimatu przypominający Egipt, odznaczający się wczesną wiosną, upalnym latem (ciepłota do 60°C), długą, pogodną i ciepłą jesienią, a najważniejsze, brakiem znaczniejszych wahań między ciepłotą dnia i nocy. Stąd liczne są wskazania lecznicze Podola. Niestety. chociaż mamy tutaj 24 miejscowości letniskowe — niema tutaj uzdrowiska, nie ma ani rentgena, ani laboratorium, ani kuchni dietetycznej, ani sanatorium. Niema przynajmniej w perle ciepłego Podola w Zaleszczykach, które skądinąd szybko i znacznie podnoszą się, jako letnisko, dzięki pracy p. Józefa Krzyżanowskiego, od kilkunastu lat starosty tego powiatu.

Ale najważniejsze z przeciwieństw rodzi odwieczna walka o ten szmat ziemi, przez którą przechodziły legiony rzymskie, na wały tureckie, ordy tatarskie, pozostawiając po sobie dotąd istniejące historyczne znaki i typy ludu po całym Podolu. A po tym przyszła wielka wojna europejska i rok 1920. I wreszcie już cicha, trwająca bez przerwy „pokojowa“ walka o każdą piędź ziemi, trwająca pomimo, iż z zewnątrz nic walki nie znamionuje, że powierzchownie życie płynie tu spokojnie i beztrosko. Ale to zasługuje na oddzielny opis.

Podole to kraj jaskrawych przeciwieństw. Większość ich natural na nie jest

Toteż dobrze, że ten kraj do niedawna, jak „dzikie pola“ swego czasu od świata odcięty, zwolna staje się znany i bliższy społeczeństwu.

Korzystajmy z wycieczek na tegoroczne Winobranie, urządzajmy sami wycieczki na Podole. Możeby nawet nasze organizacje pomyślały o stałym urządzaniu tutaj swoich obozów.

Jedźmy na Podole nie tylko po zdrowie, ale przedewszystkiem, aby dobrze poznać ten ciekawy kraj i zmniejszyć liczbę istniejących tutaj jaskrawych przeciwieństw.

Stanisław Niemyski.

*) Piszę cudzysłów, bowiem wycieczka moja trwała, niestety, tylko 3 dni i ograniczyła się do przejazdu przez tę część Podola samochodem oraz do zetknięcia się z przedstawicielami władz i ludności ściśle według zgóry ułożonego przez gospodarzy programu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nieznaczny wzrost motoryzacji

Daleko jeszcze do odrobienia zaległości

Rok bieżący zaznaczył się wzrostem motoryzacji. Na 1 września za rejestrowanych było 54.920 pojazdów mechanicznych ,t. j. w ciągu 8 miesięcy przybyło 10.720. W szczególności było zarejestrowanych w dniu 1 września r. b. 24.694 samochodów osobowych, 5.078 taksówek, 2.010 autobusów, 8.197 samochodów ciężarowych, 13.516 motocykli i 1.425 pojazdów specjalnych.

Na pierwszy rzut oka możnaby być zadowolonym z tych osiągnięć. Możnaby sądzić, że odrabiamy zaległości z tych lat, gdy odbywaliśmy w dość szybkim tempie „ewolucję wsteczną", gdy liczba pojazdów mechanicznych spadła z 36.737 na początku 1932 r. na 34.129 w r. 1936.

Na wzrost motoryzacji podziałały, jak wiadomo, ulgi podatkowe, podziałało odwrócenie tego fatalnego systemu, który już z góry zagwożdżał przyrost motoryzacji, uważając niedorozwinięty automobilizm polski za świetnego podatnika.

Niestety jednak — i to stwierdzają w głos sfery fachowe — osiągnięta poprawa jest znikoma. Jesteśmy nadal pod względem motoryzacyjnym na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

„Touring", organ Polskiego Touring Klubu (nr. 9 r. b.) pisze: *„Tak niktej liczby samochodów, jak Polska, nie posiada stosunkowo żadne już państwo cywilizowane"*.

Wozy mechaniczne spotyka się jeszcze częściej w najbliższym sąsiedztwie Warszawy. W promieniu 50 km. samochód jest już rzadszy, zaś na olbrzymich połaciach kraju jest zgoła unikatem.

Poza tym — to samo pismo zwraca uwagę na fakt, że przy tym tempie motoryzacji, przepaść między Polską a innymi krajami cywilizowanymi **pogłębia się coraz bardziej**. W Polsce przybywa tysiąc, a w innych krajach—dziesiątki czy setki tysięcy wozów.

To jedno, a druga sprawa—to **jakość pojazdów**. Motocykl czy samochodzik — zabaweczka nie odgrywa takiej roli gospodarczej czy obronnej co solidny samochód osobowy lub ciężarówka. Tymczasem jeśli od początku r. b. przybyło 5.146 samochodów osobowych i 3.640 motocykli, to liczba ciężarówek zwiększyła się zaledwie o 1.354, autobusów o 256 (!), taksówek o 132.

Wszystkiego jest w Polsce 8197 ciężarówek i 2.010 autobusów. Ta liczba jest śmiesznie mała i właściwie jesteśmy dopiero w zaczątku rozwoju komunikacji i transportu motorowego.

***

Nie trzeba chyba obszernie rozwodzić się nad znaczeniem gospodarczym, społecznym i obronnym motoryzacji, nad wszechstronnym wpływem samochodu, który sprawia, że samochód stał się jednym z symboli postępu...

Motoryzacja wymaga, jako pod stawowego warunku, zespołu planowych poczynań... Chodzi więc o planowe poczynania w dziedzinie polityki drogowej, zaopatrzenia w materiały pędne (problem ten jest co raz bardziej naglący!), w dziedzinie produkcji i regulacji importu.

Polityka drogowa i problem materiałów pędnych, są to zagadnienia osobne. Tu pragniemy omówić problem zaopatrzenia kraju w samochody.

Krajowa produkcja samochodów w znikomej zaledwie części pokrywa zapotrzebowanie. Tak więc w pierwszym pół roczu **produkcja krajowa dostarczyła zaledwie 15.84 proc. samochodów, — montaż 39.28 proc., import —44.88 proc.**

Niestety zatem robotnik krajowy znajduje mało jeszcze zatrudnienia przy wytwarzaniu, a nawet przy montowaniu samochodów.

Zresztą, powie ktoś, że dopóki produkcja własna się nie rozwinęła — trzeba polegać na imporcie, starając się jednocześnie o stopniowe przechodzenie do coraz większego zaopatrzenia w wozy krajowego montażu i produkcji.

Zgoda i na to, byleby ten import nie był chaotyczny, byleby dowiezione wozy odpowiadały warunkom krajowym.

Niestety, tak nie jest. Wspomniane pismo „Touring" stwierdza, że import wykazuje **pstrokaciznę typów i marek**. Różne kraje (Niemcy w pierwszym półroczu dały 1.346 gotowych wozów, Czechosłowacja 354, St. Zjedn. 323, Francja 219, Anglia 182, Włochy 93 i t. d.), a z każdego kraju najrozmaitsze typy i marki! Słowem, — „Touring" ma podstawę pisać o **szkodliwym chaosie importowym**, który uniemożliwia racjonalną obsługę samochodów, a często—wobec trudności otrzymania części zamiennych — importowane jednostki rychło zamieniają się w szmelc...

Trzeba wrócić z tej drogi! Przejść do planowego importu — i intensywnego popierania produkcji krajowej, której udział w zaspokojeniu kraju w samochody spadł poniżej 16 proc.!

Ruch budowlany kształtował się niepomyślnie

Paradoksy naszej sytuacji gospodarczej

Przemysł budowlany w roku bieżącym nie przedstawia się specjalnie korzystnie, mimo, że zapowiadało się właśnie specjalne ożywienie na skutek faktu, iż w końcu ubiegłego roku upływał termin ulg podatkowych w ich dotychczasowej formie dla budujących domy.

Pragniemy zastzec się, że nie mamy zamiaru oceniać wartości dotychczasowej polityki ulg budowlanych. Nie chodzi nam o to, czy stawka na prywatną inicjatywę rozstrzygnąć może problem dachu nad głową. Niechybnie ulgi podatkowe były podnietą dla ruchu budowlanego. Niestety w roku bieżącym natrafił ruch budowlany na przeszkodę, której można było chyba przy dobrej chęci uniknąć.

„Koniunktura Gospodarcza" (zesz 2 r. b.) pisała, co następuje o sytuacji w I-ym kwartale r. b.

„W porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego kubatura rozpoczętych budowli mieszkaniowych była niższa o 18%. Przy ocenie powyższego faktu należy wziąć pod uwagę, że w maju r. b. ogłoszono nowe przepisy o zabudowie miast i osiedli, w związku z przygotowaniem w czasie pokoju do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowe. To też w okresie bezpośrednio po ogłoszeniu tych nowych przepisów przygotowane plany budowli będą musiały ulec dość znacznym zmianom, opóźniając tym samym moment rozpoczęcia budowli.

Czy przepisów nie można było ogłosić wcześniej, by uniknąć tej zwłoki, która dla robotników była bardzo niepomyślnym zjawiskiem?

Ruch budowlany w ciągu I i II kw. r. b. przedstawiał się, jak następuje (miasta ponad 20.000 mieszkańców).

Budynków zakończonych było 1.512, gdy w pierwszym półroczu r. 1937 — 1.824. Liczba izb wykończonych wynosiła 16 tysięcy wobec 17.156 przed rokiem. Nadbudowy i dobudowy wyniosły 1863 wobec 154; było więc ich nieco więcej.

Liczba budynków rozpoczętych jest znacznie mniejsza: wynosiła 1.864 wobec 2.671 przed rokiem; liczba izb rozpoczętych wynosiła 18.238 wobec 24.533. Liczba budynków dobudowanych i nadbudowanych wyniosła 316 wobec 326.

***

Można więc uważać za pewne, że znaczną rolę w zahamowaniu ruchu budowlanego odegrały utrudnienia formalne (nowe przepisy).

Jakże się przedstawia sytuacja kapitałowa? Czy nie ma braku wolnych kapitałów? Czy inne działy ruchu inwestycyjnego nie pochłonęły wolnych kapitałów?

Przytoczymy tu zdanie „Przeglądu Gospodarczego", który na rynku kapitałowym *widzi wyraźne objawy deflacyjne*. To znaczy, że wzrastające sumy wkładów nie są wykorzystywane w życiu gospodarczym. W ten sposób sytuacja samych instytucyj finansowych znacznie się polepsza.

„Przegląd" dodaje:

„Niestety, kuracja ta przypomina wylewanie wody z wanny razem z dzieckiem: ograniczając swą ekspansję kredytową, każdy bank ogranicza również własne możliwości zbioru wkładów, jeśli nawet pominiemy sprawę niekorzystnych skutków dla gospodarstwa narodowego wszelkich procesów deflacyjnych".

Słusznie! Autor stwierdza dalej, że najbliższa przyszłość ujawni, na ile zahamowanie koniunktury było przejściowe.

„Należało raczej uważać, że pewne ożywienie ruchu budowlanego, zapowiadane na jesień, istotnie nastąpi, i wówczas powstaną znów impulsy polepszenia naszej sytuacji gospodarczej, oczywiście jeśli aparat kredytowy wzmoże swą aktywność celem możliwie szybkiego zużytkowania nowopowstającej kapitalizacji pieniężnej na inwestycje. Na rynku pieniężnym istnieją w dalszym ciągu warunki, umożliwiające te procesy w szerokim zakresie, aczkolwiek obecnie aktywność kredytowa ma tendencję malejącą".

W każdym razie sytuacja jest dość niezwykła. Narzeka się na ogół na ubóstwo kapitałowe w Polsce. A tymczasem nowopowstająca *kapitalizacja nie jest* wyzyskana w należytym tempie... Jest to doprawdy jeden z paradoksów naszej sytuacji gospodarczej.

Oznaki poprawy w Stanach Zjedn.

W ostatnim czasie sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych znajduje się pod znakiem lekkiej poprawy. Nie osiągnięto jeszcze stanu z przed roku, ale „recesja" zatrzymała się i w czerwcu przejawiły się objawy poprawy. Jest — o tyle pomyślne, że zapowiada się zdaje poważniejsze ożywienie jesienią, oczywiście, jeśli nie nastąpi jakiś wstrząs z zewnątrz.

Z drugiej znów strony sytuacja w Stanach Zjednoczonych może mieć wielki wpływ na sytuację światową.

Wskaźnik kursu akcji „Annalista" wzrósł z 37.5 w dniu 18 czerwca do 50,1, w dniu 23 sierpnia. Wskaźnik „New - York - Times" wykazał w czasie od 18 czerwca do 20 sierpnia wzrost z 78.89 na 99.46. Naogół, mimo wpływów sytuacji międzynarodowej, sytuacja przedstawia się nadal pomyślnie. Zresztą ten stan jest raczej wyrazem zaufania co do dalszego rozwoju koniunktury niż odbiciem wzrostu rentowności. Zyski 192 wielkich przedsiębiorstw w 1-ym kwartale r. b. wyniosły 107 milionów dolarów wobec 223 milionów w roku poprzednim. W drugim kwartale jest zwyżka, która jednak nie uzasadnia tego wysokiego poziomu kursów.

W stanie bezrobocia (w czerwcu, według statystyki Amerykańskiej Federacji Pracy było 11.445.000 bezrobotn. o 3.261.000 więcej niż przed rokiem) nastąpiła pewna poprawa, która jednak nie rozciąga się na przemysł ciężki. Sytuacja przemysłów, pracujących na zaspokojenie potrzeb ludności, jest lepsza. Jest bowiem ważną rzeczą, że **siła nabywcza naogół się utrzymała**. Płace w minimalnym tylko stopniu (78.500 robotników w maju i 28.600 w czerwcu) uległy w najgorszych miesiącach redukcji. Zwyżki płac, rzyskane w r. ub. nie zostały utracone.

Naogół biorąc, co wykazuje zamieszczony wykres (według wydawnictw Amerykańskiej Federacji Pracy) **w ciężkim okresie r. b. spadek dochodów** (wyjąwszy dochody rolnicze) **był niższy niż spadek działalności ekonomicznej.**

Widać z tego wykresu, **że linia dochodów naogół podążała w latach poprzednich za wzrostem działalności ekonomicznej.** Tak było jeszcze w 1934, 35 i 36 i przez pierwsze 3 kwartały z ub. **Od trzeciego kwartału r. ub., mimo załamania się działalności ekonomicznej (co wykazuje spadek linii kropkowanej ku dołowi) dochody nie spadają w tymże stosunku**, (co wykazuje mniejszy spadek linij ciągłej) **są bardziej „sztywne"**.

Gorzej przedstawia się sytuacja z dochodami rolnictwa, które zmniejszyły się wobec r. b. o jakieś 15 proc.

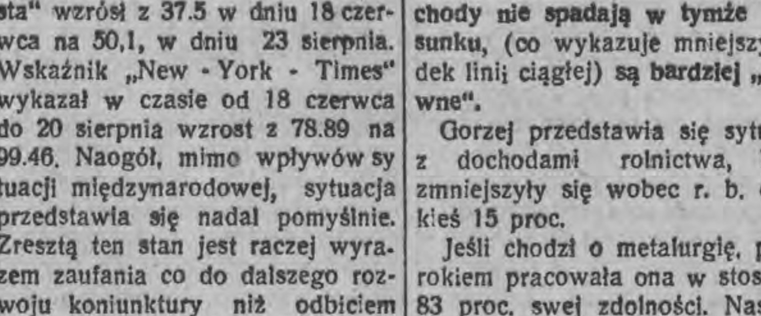
Jeśli chodzi o metalurgię, przed rokiem pracowała ona w stosunku 83 proc. swej zdolności. Nastąpił spadek do 26,1 proc., po czym wzrost do 44 proc. Są oznaki, zapowiadające poważny wzrost zamówień metalurgii. Tak więc przemysł samochodowy ma poważne zwiększyć produkcję, co zresztą wpłynie znaczne na obrót surowcami, obrabiarkami, na wzrost przewozów kolejowych oraz na wzrost zatrudnienia i zarobków. Całe armie robotników znajdą zatrudnienie.

Zapowiada się również poważne ożywienie przemysłu budowlanego. Umowy budowl. wzrosły w lipcu r. b. 17.648 wobec 15.361 w lipcu r. 1937. Zapowiada się znaczne ożywienie w przemyśle instalacyjnym. Nie wolno też zapominać o projektach rządowych wzmożenia ruchu budowlanego, które mają być w pełni zrealizowania dopiero na przyszłą wiosnę, ale już dziś są częściowo wprowadzane w życie. Są to już dziś imponujące prace.

Trzeba z naciskiem stwierdzić, że poprawa sytuacji gospodarczej Stanów wiąże się z ogłoszeniem tych wielkich projektów, a zatym **działalność Roosevelta odgrywa dużą rolę w tym ożywieniu.**

Jak się rzekło, produkcja dóbr **spożycia przedstawia się lepiej od** produkcji dóbr produkcyjnych. — Przemysł bawełniany pod koniec pierwszego połowy sierpnia osiągnął *127.6 (przed rokiem — 140.0)*. Przemysł wełniany — wykazuje w lipcu r. b. zużycie 28 milionów funtów wełny wobec 19 milionów przed rokiem.

Wykres sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczon.



Wykres powyższy wskazuje zmiany ogólnej działalności gospodarczej w Stanach Zjednoczonych (business activity), którą ujawnia linia przerywana. Linia ciągła wykazuje kształtowanie się dochodów nie-rolniczych (non-farm income). Jak widzimy w ostatnich czasach, mimo osłabienia działalności gospodarczej, dochody trzymały się dość wysoko.

Jest to związanie z utrzymaniem poziomu płac.

Ostatnio, jak widać, wskaźnik działalności gospodarczej idzie znów w górę.

Wiadomości bieżące

Z kraju

1.428.400 WRZECION BAWEŁNIANYCH.

Według danych wydziału statystycznego zarządu miejskiego łódzkiego, na terenie województwa łódzkiego znajduje się 1.428.000 wrzecion bawełnianych clenkoprzędnych, podczas gdy na terenie całego kraju było tych wrzecion ogółem 1.693.000. Wrzecion bawełnianych odpadkowych posiada województwo łódzkie 150 000, a na terenie całego kraju znajduje siv 177.000. Mechanicznych krosien bawełnianych posiadają fabryki okręgu łódzkiego 40.500, zaś na terenie całej Polski znajduje się ich 46.000. Podobnie przedstawia się stosunek wrzecion czesankowych wełnianych i t. d. Fabryki włókiennicze na terenie województwa łódzkiego zatrudniają łącznie 108.939 robotników (sama Łódź — 80.000 robotników), w całej Polsce zaś znajduje się robotników włókniarzy 122.498.

OBIEG PIENIĘŻNY.

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 sierpnia r. b. osiągnął 1.598.3 miln. złotych, gdy na 31 sierpnia ub. r. wynosił 1.465.7 miln. zł. Tak więc w ciągu roku obieg pieniężny wzrósł o 132.6 miln. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się z 1.020.8 miln. w końcu sierpnia 1937 r. do 1.149.2 miln. zł. na 31 sierpnia r. b., a bilonu z 444.9 miln. do 449.1 miln. zł., przy tym obieg bilonu srebrnego wzrósł z 359.9 miln. do 363 miln., a innego z 85 miln. do 86.1 miln. zł.

PRZEWOZY KOLEJOWE.

Przewozy kolejowe w I kwartale r.b. kształtowały się na ogół pomyślnie, a to dzięki ogólnemu podniesieniu się produkcji i obrotów. Poszczególne rodzaje przewozów w I kwartale r. b. w porównaniu z przewozami w I kwartale 1937 r. wzrosły następująco (w nawiasach wzrost w porównaniu z I-ym kwartałem 1936 r.): ogół przewozów o 1,903.3 tys. t., czyli o 13,4% (4.097.3 tys. t. — 34,2%), przewozy handlowe zwyczajne o 1.398,6 tys. t., czyli o 11,3% (3.418,4 tys. t. — 32,9%), przewozy posyłek pośpiesznych o 19.4 tys. t., czyli o 11,4% (46.9 tys. t. — 32.7%) i przewozy gospodarcze o 468.9 tys. t., czyli o 32.7 (551.6 tys. t. — 40,9%).

Pod względem kierunku przewozów I kwartał r. b. wykazuje wzrost we wszystkich rodzajach komunikacji, z wyjątkiem nadania do Gdańska, które spadło o 98.9 tys. ton, czyli 8.9%.

SPADEK OBROTÓW Z SOWIETAMI.

Okres styczeń—lipiec 1938 r. wykazał znaczny spadek obrotów handlowych pomiędzy Polską i Sowietami. W okresie tym przywóz z Sowietów do Polski wyniósł 6.298 tys. zł., a wywóz z Polski do Sowietów — 446 tys. zł., podczas gdy w takimże okresie 1937 r. odnośne pozycje wykazały 7.132 tys. zł. 2.812 tys. zł.

Z zagranicy

SPADEK WALUTY WŁOSKIEJ.

Podczas, gdy kurs oficjalny lira na szwajcarskich giełdach utrzymuje się od dłuższego czasu na poziomie około 23 fr. za 100 lirów, to kurs banknotów włoskich, które jeszcze miesiąc temu notowane były ok. 19 fr., spadł obecnie do 12.50—13 fr.

W związku z tym na pograniczu szwajcarskim została ostatnio zaostrzona kontrola podróżnych. Ponadto zabroniono obywatelom włoskim wyjeżdżać do kasyna w Campioni, stanowiącym enklawę włoską nad jeziorem Lugano.

WZMOCNIENIE KONTROLI CEN W NIEMCZECH.

W Niemczech ogłoszono ostatnio okólnik, który nakłada na organy policyjne obowiązek zwiększenia nadzoru nad cenami. W poszczególnych miejscowościach ma być w tym celu zwolniona ze zwykłych obowiązków wystarczająca ilość urzędników policyjnych, ażeby zaostrzyć kontrolę. Została postanowiona organizacja specjalnych oddziałów zmotoryzowanych, które wspólnie z żandarmerią zmotoryzowaną będą przeprowadzały kontrolę cen na terenie całej Rzeszy.

WZROST SPOŻYCIA KAUCZUKU W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Konsumcja kauczuku w Stanach Zjednoczonych A. P. w sierpniu r. b. osiągnęła 38.170 ton, czyli była o 5.961 ton wyższa, niż w lipcu r. b. Natomiast w stosunku do sierpnia 1937 r. spożycie spadło o 3.336 ton.

W ciągu sierpnia r. b. zapasy kauczuku Stanów Zjednoczonych zmniejszyły się o dalsze 7.451 ton i wynosiły 277.463 tony. W lipcu spadek zapasów wynosił 9.652 tony.

ROZMOWY HANDLOWE ANGIELSKO-RUMUŃSKIE.

Angielsko - rumuńskie pertraktacje handlowe, które obecnie prowadzi przedstawiciel Anglii lord Lloyd w Bukareszcie w sprawie zwiększenia obrotu angielsko-rumuńskiego, stanowią dopiero początek jego rozmów, jakie rozpoczął w państwach południowo-wschodniej Europy. W dalszym etapie swej podróży w sprawach handlowych udej się bezpośrednio po ukończeniu rozmów bukareszteńskich do Belgradu, aby wśród tamtejszych sfer gospodarczych rozwinąć plan polityki gospodarczej Anglii w państwach bałkańskich.

Z wydawnictw ekonomicznych

„Najta" R. XII Nr. 8 zamieszcza na wstępie wspomnienie, poświęcone zmarłemu w dniu 17 sierpnia r. b. ś. p. *Tadeuszowi Chłapowskiemu*, Prezesowi Krajowego Towarzystwa Naftowego, który położył wielkie zasługi dla rozwoju przedsiębiorstwa „Galicja" i całego przemysłu naftowego. Śmierć ś. p. Tadeusza Chłapowskiego spowodowała w całym przemyśle naftowym szczery, powszechny żal. W stosunku do robotników zmarły działacz przemysłowy postępował w sposób jaknajpoprawniejszy i najżyczliwszy. Na pogrzebie Zmarłego wyrazicielem żalu Świata Pracy Zagłębia Naftowego z powodu śmierci T. Chłapowskiego, był tow. Fr. Ha'uch.

W tymże numerze znajdujemy ciekawy artykuł p. inż Jerzego Strzeteleskiego, który zainteresować musi wszystkich, troszczących się o przyszłość naszego przemysłu naftowego, choćby nawet nie podzielał wywodów autora. Autor krytykuje dotychczasową akcję pioniersko - badawczą („Pioniera"), pisząc, że przeznacza się miliony złotych na poszukiwania na terenach, gdzie jest zaledwie 5% prawdopodobieństwa pozytywnych wyników. Jest zwolennikiemześrodkowania akcji na terenie rejonu krośnieńsko - jasielskiego.

Dalsza treść numeru: 25-lecie pracy dyr. J. Fr. Buchwalda, sytuacja rynkowa zagranicą, sytuacja naftowa świata (c. d.), potrzeby europejskich rynków naftowych, dział prawny.

„Przemysł naftowy" R. XIII, zesz. 17: dr. Tadeusz Mikucki zamieszcza artykuł z dziejów przemysłu naftowego w Polsce do połowy XIX w. Dalej — pomieszczony jest referat inż. A. Niemarskiego na temat poszukiwania i wierceń w zachodnim zagłębiu naftowym, jako części C. O. P., dwa artykuły techniczne i działy: gospodarczy, prawny, wiadomości bieżące, przegląd zagraniczny.

Sytuacja rynku naftowego przez pierwsze 7 m. rb. jest przedstawiona jak następuje:

„Konsumcja naftowa wzrosła w okresie 7 - miesięcznym — i to tak, że poziom analogicznego okresu roku 1930, tj. okresu najlepszej koniunktury przedkryzysowej przekroczyła globalnie o przeszło 4 proc. Widzimy zarazem, że poważny rozrost konsumcji krajowej nastąpił już także w roku ubiegłym, w którym przekroczony został rok 1931, szczególnie zaś wydatne postępy osiągnięte zostały w roku bieżącym".

„Polska Gospodarcza" — zesz. 37 rb.: P. R. Kaczmarkiewicz w artykule p. t. „Koordynacja transportu" omawia sposoby zapewnienia krajowi równomiernego zaopatrzenia w środki przewozowe. Przedstawia się różne metody zaopatrzenia uboższych szlaków w środki komunikacji. W istocie — problem planowej organizacji transportu musi być gruntownie opracowany. Prócz tego — bogaty dział informacyjny oraz kroniki krajowej i zagranicznej.

„Polska Gospodarcza", zesz. 38 r. b. P. W. Skrzywan wskazuje na to, że, mimo zniżki cen surowców, eksport inwestycyj krajów surowcowych nie skurczył się poważnie, a zatym kraje te (przeprowadzające prace uprzemysłowienia) nie odgrywają już dziś, jak w czasie wielkiego kryzysu, roli w obciążeniu zwyżkowych tendencyj koniunkturalnych. Dalsza treść numeru: Problemy handlu lnem, Rozwiązanie izb ustawodawczych (m. in. nie pasująca w piśmie gospodarczym odezwa Ozonu), Kronika Gospodarcza (m. in. ciekawa notatka o ruchu naturalnym ludności), Przegląd zagraniczny (artykuł o zmianie metod finansowania inwestycyj w Niemczech).

„Rolnictwo", zesz. 96 (Rok X, tom I. zesz. 2) przynosi m. in. artykuł Wł. Grabskiego o rolnictwie w ZSSR w r. 1937.

Konkluzja tego ciekawego artykułu p. E. Mejera brzmi:

„Urodzaj w ZSSR (urodzaj przyrodniczy, a więc plon z powierzchni zasianej) w roku 1937 był pomyślny. Powołując się zaś na przytoczone w toku pracy objawy dezorganizacji, nadużyć i marnotrawstwa w rolnictwie sowieckim, stwierdzić również musimy, że zdaniem naszym, elementy te przyczynią się w dużym stopniu do przekreślenia pozytywnych korzyści, jakie dla gospodarki ZSSR miałaby realizacja zeszłorocznych zbiorów w pożądanej i możliwej zresztą w innych warunkach do osiągnięcia wysokości i jakości".

Artykuł o planach parcelacyjnych kończy się uwagą, że zapas ziemi, przeznaczony na reformę rolną, jest nieznaczny. Przypominamy jednak, że według znanych obliczeń Inst. Gospodarstwa Społecznego, dałoby się przy dobrej chęci zaspokoić znaczny odsetek zapotrzebowania na ziemię (zapotrzebowanie 22 proc. niesamodzielnych gospodarstw przy obecnych normach, 60%—przy obniżeniu górnej normy posiadania ziemi 50 ha). Recenzja tej pracy Instytutu („Struktura społeczna wsi polskiej")—w tymże numerze „Rolnictwa".

Kolejny, 97 zeszyt (Rok X, t. I, zesz. 2) „Rolnictwa" przynosi omawiany poprzednio referat prof. Staniewicza, artykuły o hodowli owiec Niemczech i o handlu zbożem w w pow. kutnowskim. Ponad to — bibliografia.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Wspaniały przebieg święta młodzieży w Katowicach

Udane imprezy sportowe

Łódź zwycięża Śląsk w meczu lekkoatletycznym 52:50

Minął dzień 18 września t. j. dzień zlotu młodzieży socjalistycznej w Katowicach. Jesteśmy obecnie po uroczystościach i imprezach sportowych związanych ze świętem braterstwem robotników kilku okręgów. Dziś możemy śmiało twierdzić, że ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W KATOWICACH wypadł pod każdym względem wzorowo, uroczyście i wspaniale. Osiągnęliśmy cele i postulaty, które stawialiśmy przed zlotem. Udowodniliśmy, że młodzieży robotniczej należy się równouprawnienie w sporcie narówni z klubami mieszczańskimi, że należy jej się odpowiedni sprzęt sportowy, sale gimnastyczne i boiska. Pokazaliśmy, że na straży Śląska stoi młoda karna i zdyscyplinowana gwardia proletariacka, która wiernie i rycersko stawi czoła „bezczelnemu" hitleryzmowi. Ten miarowy i dziarski KROK oddziałów groźnie i głośno rozlegał się na ulicach stolicy Śląska.

Na boisku W. F. i P. W. zebrały się liczne tłumy, które zalały cały teren boiska. O godz. 10 tow. dr. Ziółkiewicz, jako przewodniczący komitetu zlotowego przywitał wszystkich tow. przybyłych na zlot z Łodzi, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego, Bielska, Cieszyna i Śląska. Po przemówieniu tow. dr. Ziółkiewicza uformował się wielki pochód, który przeszedł ulicami Katowic na rynek, gdzie odbyła się defilada. Po pochodzie odbyła się w wielkiej sali Powstańców AKADEMIA, która miała niezwykle uroczysty przebieg. Sala była wypełniona po brzegi. Po południu odbyły się na boisku W. F. i P. W. zawody sportowe.

W ramach uroczystości zlotowych odbyło się szereg imprez sportowych zakrojonych na szerszą skalę. Na pierwszy plan wybija się tutaj mecz lekkoatletyczny, reprezentacji Łodzi i Śląska, który stał na wysokim poziomie i był kulminacyjnym punktem imprez sportowych. Zawodom przypatrywało się z górą 6.000 widzów robotników, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzili wyczyny swych synów nagradzając ich nieustannie burzą oklasków. Punktualnie o godz. 14.30 wbiegają na boisko reprezentacje lekkoatletyczne Łodzi i Śląska. Zespół łódzki prowadzi mistrz robotniczy w biegu na 100 m. tow. Szurek zaś Ślązaków tow. Stachoń. Publiczność wita zawodników niemilknącymi oklaskami. Mecz rozpoczęto biegiem na 100 m.

Wyniki osiągnięto następujące:
Bieg 100 m. — 1) Szurek (Ł) 11,6, 2) Goj (S.), — 11,7, 3) Swoboda (S) 11,9 — bieg prowadził Goj, zaś na ostatnich metrach wychodzi Łodzianin, który zwycięża o krok. Walka niezmiernie ambitna — była to najładniejsza konkurencja dnia. Stosunek punktów 5:5.

400 m. — 1) Goj (S) 55,3, 2) Gulaj (Ł) 58,0, 3) Defiński (Ł)—Goj bieg na zwycięstwo a nie na czas. Pkt. 10:10.

1500 m. — Kawecki (S) 4,31,8, 2) Baum (Ł) 4,34,7, 3) Budzowski (S) 4 39,1. Bieg ładny zwycięża pewnie Kawecki. Pkt. 16:14 dla Śląska.

5000 m. — Walczak (Ł) 17,13,5 2) Kawecki 17,22,9, 3) Kowolik 17,40,2. Bieg prowadził przez cały czas Walczak — krok w krok postępował za nim Kawecki. Na ostatnim okrążeniu Walczak zwiększa tempo odrywa się wyraźnie od Ślązaka i wpada jako pierwszy na metę. Pkt. 21:19.

Skok wdal — 1) Szurek (Ł) 5,52 2) Stachoń (S) 5,48, 3) Szczepański (Ł) 5.42. Pkt. 25:25.

Skok wzwyż — 1) Kurasiński (Ł) 155 cm., 2) Szczepański (Ł) 1.50 m. i 3) Budzowski (S) 1,50. Piękny wynik Budzowskiego (junior), który dopiero w dogrywce uległ rutynowanemu Szczepańskiemu.

Rzut dyskiem — 1) Stachoń (S) 32,35, 2) Gądzik (S) 29,55, 3) Gulaj (Ł) 27,64.

Rzut kulą — 1) Gulaq (Ł) 10,72 2) Stachoń 10,54, 3) Szczepański (Ł) 10,20.

Sztafeta 4 X 100 — 1) Śląsk — w składzie Swoboda, Wójcik, Stachoń i Goj — 47,2, 2) Łódź—49,1.

Olimpijska — Łódź w składzie Baum — Gulaj — Szurek —Szczepański 3,42,1. Sztafeta Śląska przybiegła o 100 m. w tyle z powodu nieszczęśliwego wypadku, który miał miejsce przy wymijaniu Swobody przez Szurka. Szurek nieprzepisowo wyminął Swobodę zaskakując przed niego tak, że ten wywrócił się, kalecząc się mocno.

Końcowy wynik spotkania brzmi 50·52 dla Łodzi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że sztafeta olimpijska powinna być zdyskwalifikowana, to mecz wygrali Ślązacy różnicą 10 punktów. Zaznaczyć wypada, że reprezentacja Łodzi składała się przeważnie z zawodników Tura łódzkiego zaś Śląska z lekkoatletów „Siły" Mysłowice.

Na zakończenie obydwie drużyny wręczyły sobie wzajemnie upominki. Łódź otrzymała rzeźbę górnika z węgla, zaś Ślązacy otrzymali piękny wielki bukiet czerwonych kwiatów.

W tym samym czasie odbyły się zawody siatkówki drużyn żeńskich pomiędzy I. R. K. S. Katowice a „Siła" Czechowice. Zwyciężyły tow. tow. z Katowic w stosunku 2:1 (15:2, 13:15, 15:8).

Jako końcowa impreza odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją kl. „A" a drużyną I. R. K. S. Nowy Bytom. Po bardzo pięknej i zajmującej grze zwycięstwo odnieśli Bytomiacy, w stosunku 1:0. Zespół Bytomia gra dobrze i bardzo ambitnie. Mamy nadzieję, że ta drużyna odegra poważną rolę w tegorocznych mistrzostwach.

Ważne dla wszystkich RSKO

Zgodnie z decyzją ostatniego posiedzenia Egzekutywy Zarządu Gł. ZRSS podaje się Okręgom do wiadomości, co następuje:

1. Dn. 15 października r. b. zamyka się termin rejestracji dla klubów. Te kluby, które do tego terminu nie wypełnią formalności, przewidzianych instrukcją z dn 2.XII.37, uznane będą jako stojące poza nawiasem ZRSS, co zostanie ogłoszone. W razie ponownego zgłoszenia kluby te będą traktowane jako nowe kluby.

Dn. 15.XI zamyka się termin rejestracji czynnych sportowców w klubach ZRSS. Do tego terminu wszyscy sportowcy, zrzeszeni w klubach ZRSS obowiązani są bezwzględnie podpisać karty zgłoszeń i wyrobić sobie legitymacje ZRSS nowego typu (czerwone).

Sportowcy nie posiadający tych legitymacyj nie będą uznani przez ZRSS, a ich wyniki sportowe, zarówno indywidualne, jak i zespołowe, nie będą mogły być ogłaszane jako wyniki ZRSS.

Poczynając od dn. 15.X.38, w Konferencjach Okręgowych klubów ZRSS będą mogli uczestniczyć tylko delegaci klubów zarejestrowanych przez ZRSS. Kluby nie zarejestrowane przez ZRSS nie powinny być dopuszczane do udziału w Konferencjach Okręgowych nawet w charakterze gości.

Ilość mandatów, przysługujących poszczególnym klubom ma być ustalana ściśle na podstawie ilości potwierdzonych legitymacyj, zgodnie z par. 18 i 42 statutu ZRSS (1:20).

Robotnicze Sportowe Komitety Okręgowe obowiązane są przy zwoływaniu Konferencyj Okręgowych podać powyższe zasady do wiadomości klubom zrzeszonym, przydzielając każdemu klubowi ilość mandatów na podstawie statystyki potwierdzonych legitymacyj, a w czasie trwania Konferencji przestrzegać, żeby nie przedostały się na nią osoby nieuprawnione, jak to częstokroć dotychczas miewało miejsce.

O zapadłym postanowieniu zwołania Konferencji Okręgowej należy każdorazowo zawiadomić niezwłocznie Zarząd Główny ZRSS, z podaniem miejsca, terminu, porządku obrad i dokonanego przydziału mandatów.

Przypomina się, że na podstawie uchwały z dn. 23.XII.37 legitymacje ZRSS dawnego typu (w czarnej okładce) oraz wszelkie inne legitymacje, wydawane przez Okręgi ZRSS lub niektóre Wydziały i Sekcje, utraciły ważność z dniem 1 stycznia 1938 r. i w żadnym wypadku nie mogą służyć jako dowód przynależności do Związku.

I.R.K.S. zwycięża mistrza Śląska 9:7

W ramach zlotu odbył się mecz piłki ręcznej z cyklu o mistrzostwo Śl. O. Z. P. R. pomiędzy mistrzem Śląska K. S. Chorzów i I. R. S. K. Katowice. Mecz wygrali całkiem zasłużenie robotnicy, gdyż byli zespołem lepszym technicznie. Gra była bardzo ładna i ostra. Tempo szybkie. Zespół robotniczy grał wprost koncertowo, co jest dowodem zdobycia 9 bramek. Goście zdążyli wbić 7 bramek, gdyż bramkarz Katowic jest słaby. Drużyna I. R. K. S-u znajduje się obecnie naprawdę w bardzo dobrej formie i gdyby miała dobrego bramkarza, odegrała bardzo poważną rolę w tegorocznych mistrzostwach.

Masowy udział najmłodszych

na mistrzostwach lekkoatletycznych



Niedzielne mistrzostwa juniorów w lekkiej atletyce jeszcze raz udowodniły, że najmłodszą młodzież sportową posiadają kluby robotnicze. Udział 150 zawodników świadczy wymownie, że popularność lekkiej atletyki postępuje olbrzymimi skokami naprzód! To, czego byliśmy wczoraj świadkami na boisku Skry, pozwala patrzeć z ufnością w przyszłość, bez najmniejto najlepszy w przyszłości materiał członkowski, bo wychowany według własnej „recepty" sportowej i społecznej. Można z całą pewnością stwierdzić, że takiej liczby startujących zawodników Warszawa jeszcze nie oglądała. Rekord ten ma pewnego rodzaju swoją wymowę, świadczącą, że kluby robotnicze w tempie iście amerykańskim rozszerzają się, mimo często trudności, spotykanych ze wszystkich stron.

Wczorajsze mistrzostwa były pewnego rodzaju wykładnikiem pracy klubu na przyszłość i wykazały że nie jedne z klubów posiadają pierwszorzędnie zapowiadający się materiał sprotowy. Jarzębińska ze Skry warszawskiej jest w swoim rodzaju talentem, byle tylko łatwe, narazie, zwycięstwa nie zmanierowały jej. Pod odpowiednią opieką — pokaże jeszcze pazurki! Inowacją (stosowaną już na mistrzostwach ZRSS) godną naśladownictwa przez inne wydziały, to nagrody w postaci książek. Nie żetony, a pożyteczne książki!

WYNIKI TECHNICZNE

100 m.: 1) Gałkowski (M.) 12.4, 2) Finster (S) 12.5, 3) Dziarnowski (M) 13.

Skok w dal: 1) Markiewicz (S) 5.31, 2) Werner (Siła) 5.27, 3) Staniszewski (S) 5.22.

Skok wzwyż: 1) Staniszewski (S) 145, 2) Muszalski (Siła) 140, 3) Klonowski (S) 135.

Kula: 1) Sokołowski (S) 12.48, 2) Werner (S) 12.47, 3) Muszalski (Siła 11.73.

1.000 m.: 1) Dziarnowski (M) 2.5.5.4, 2) Kowalski (S) 2.57.4, 3) Wejcer (Gw.) 3.01.3.

300 m.: 1) Dziarnowski (M.) 41,2, 2) Feigman (Gw.) 42.6, 3) Popławski (S) 43.1.

Ogólnie zwyciężyła Skra 71 pkt., przed Gwiazdą 29 pkt i Siłą 29 pkt.

DOZIEWCZĘTA

60 m.: 1) Szragie (Gw.) 9.9, 2) Byczotówna (S) 10.5, 3) Sadowska (S) 10.5.

200 m.: 1) Jarzębińska (S) 30, 2) Szragie (Gw.) 33.2, 3) Mędrzycka (S) 35.8.

Skok wdal: 1) Byczotówna (S) 3.40, 2) Mędrzycka (S) 3.35, 3) Dutiel (S) 3 29.

Skok wzwyż: 1) Jarzębińska (S) 125, 2) Sadowska (S) 90.

Rzut kulą: 1) Jarzębińska (S) 10.20, 2) Sadowska (S) 8.21, 3) 6.81.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Skra 64 przed Gwiazdą 34 pkt. Puhar zdobyła Skra a nagrodę 5 zawodnika Skry Śliwińskiego statuetkę — Siła. Nagrodę „Sztafety Robotniczej" zdobyła Jarzębińska, wykazawszy się największą wszechstronnością.

Gwiazda-Zar

1:1 (1:0)



Sobotni mecz o mistrzostwo kl. A. RPA zgromadził licznych zwolenników obu klubów, oczekujących sensacji. Już przed meczem chodziły słuchy, że Żar postanowił zejść z boiska z 2 pnktami; trzeba przyznać, że trochę więcej szczęścia i Żar istotnie wygrałby i to zasłużenie. Wynik remisowy nie odpowiada przebiegowi gry, ponieważ przez cały czas wyraźnie przeważał Żar. Gra obu drużyn ostra, może za ostra ,ale nie brualna.

Z życia warszawskiego R.P.A.

R K. S. „Tor" wycofał się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Kl. C. — R. P. A. Krok ten motywowany jest tym, że konieczna jest reorganizacje klubu. W dniu 26 b. m. odbędzie się Walne Zebranie „Toru", na którym omawiana będzie sprawa reorganizacji klubu.

W. G. D. ukarał 1 tygodn. dyskwalifikacją Gwiazdę Stanisława (Sarmata) i Matuszewskiego Jana (Marymont) za niebezpieczną grę.

R.K.S. „Czarni" zrezygnowali z dalszych rozgrywek o mistrzostwo juniorów RPA.

W związku z często zachodzącymi na boiskach zajściach, W. O. Z. P. N. postanowił karać te kluby, które nie dopilnują porządku na boisku, wskutek nieodpowiednie ilości porządkowych i tak: kluby Ligi Okręgowej zł. 25, kluby kl. A. — zł. 10, kluby kl. B. — zł. 5, kluby kl. C.—zł. 2.

Oby jak najmniej zostało ukaranych!

SEKRETARIT RPA czynny jest w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. od 18—20. Tylko w te dni przyjmowani będą interesanci.

„Dzień Sztafet"

Wczoraj na boisku Skry odbyła się ciekawa impreza p. n. „Dzień Sztafet" o przechodni puchar Warszawskiej Spółdz. Mieszkaniowej. Gwoździem i sensacją dnia była sztafeta t. zw. wahadłowo - przełajowa 750 × 500 × 500 × 750.

Startujący w tej sztafecie zawodnicy mieli do pokonania rozmaitego rodzaju trudności terenowe i wymagały od zawodnika pewnej orientacji.

Prócz wspomnianej sztafety, w programie były: olimpijska, szwedzka i 10×100. Na ostatnią sztafetę obecnie mogą sobie pozwolić prawie tylko kluby robotnicze, bowiem wystawienie 10-ciu sprinterów to nielada sztuka do pokonania. Nic też dziwnego, że ta konkurencja popularna jest w sporcie robotniczym.

Wyniki techniczne
Stafeta olimpijska

1) Gwiazda 4.018.
2) Skra 4.028.
3) Marymont 4.173.

Sztafeta szwedzka

1) Skra 2.20,2.
2) Gwiazda 2.23.
3) Marymont 2.24.

Wahadłowo - przełajowa

1) Skra 8.25.1.
2) Marymont 8.35.5.
3) Gwiazda 8.35.6.

10 × 100.

1) Skra 2.09.9.
2) Gwiazda 2 17.
3) Marymont 2.22.

Ogólnie zwyciężyła Skra 30 pkt. przed Gwiazdą 24 i Marymontem 18.

Piłkarze ręczni Śląska lepsi

od Łódzkich

Już w osobotę odbył się reprezentacyjny mecz piłki ręcznej pomiędzy Łodzią i Śląskiem. Mecz wygrali całkiem pewnie i wysoko Ślązacy w stosunku 15:6. Gra bardzo ładna, jednak czasami za wolna. Łodzianom brak bramkarza i strzelców. Miejscowi strzelają celniej. Pierwsza połowa gry wyrównana. Po przerwie przeważają gospodarze, obejmując inicjatywę gry w swoje ręce, nie wypuszczając jej do końca. Atak Łodzi trochę za słaby i wolny. Gra się środkiem. Skrzydła przez koncentrowanie gry środkiem stają się bezczynne. Atak Ślązaków lotniejszy i pomoc ruchliwsza.

Mistrzostwa lekkoatletyczne „Siły" Mysłowice

Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa klubowe „Siły" Mysłowice odbędą się na boisku w Janowie w dniach 8 i 9 października. Mistrzostwa odbędą się dla kobiet, seniorów i juniorów. Lekkoatleci „Siły" przygotowują się starannie do tych mistrzostw chcąc poczynić jeszcze „spustoszenie" w tabeli dziesięciu najlepszych.

Kraków - Śląsk

Mecz piłki ręcznej odbędzie się prawdopodobnie w Katowicach. Data spotkania nie została jeszcze definitywnie ustalona.

Jubileuszowe zawody lekkoatletyczne Skry

Dnia 2 października r. b. Skra urządza zawody l. a. z okazji 15-lecia sekcji. W zawodach wezmą udział najsilniejsze kluby warszawskie na czele z Polonią i Warszawianką.

Kurs organ. robotn. w Harmanicach

W dniu 19 b. m. rozpoczął się w Harmanicach zorganizowany przez O. Ośr. W. F. w Katowicach kurs dla organizatorów sportu robotniczego. Kierownikiem kursu jest komendant Ośrodka p. kpt. Stefański. Przy otwarciu kursu był obecny tow. Rochowiak.

Posiedzenie plenarne Z.R.S.S.

Dnia 2 października godz. 10: w lokalu ZRSS Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 p. 62, odbędzie się posiedzenie plenum Zarządu Głównego ZRSS.

WALNE ZEBRANIE Wydziału Piłki Ręcznej W. R. S. K. O. odbędzie się dn. 3.X. 38 r. godz. 20 w lokalu W. R. S. K. O.

DOROCZNE ZEBRANIE Wydziału Bokserskiego W.R.S.K.O. odbędzie się dnia 28 b. m. godz. 19 w lokalu W.R.S.K.O.

R.K.S. „Blachownia" już przygotowuje się do Akademii ku czci Pioniera Sportu Robotniczego tow. dr. Jerzego Michałowicza.

Na ostatniej fali

DALADIER I BONNET UDALI SIĘ DO LONDYNU

Posiedzenie Rady Gabinetowej zakończyło się o godz. 16.50. Po zakończeniu posiedzenia min. Sarraut wręczył prasie następujący komunikat:

Rada gabinetowa wysłuchała sprawozdań premiera Daladier i ministra Bonnet o memorandum wręczonym Chamberlainowi przez Hitlera. Rada zaaprobowała jednogłośnie deklaracje, które Daladier i Bonnet złożyć mają w Londynie rządowi angielskiemu.

Bezpośrednio po posiedzeniu rady gabinetowej Daladier i Bonnet udali się na lotnisko w Le Bourget i o godz. 17.30 odlecieli do Londynu.

W LONDYNIE

Daladier i Bonnet wylądowali na lotnisku w Croydon o g. 18.52.

MEMORANDUM HITLERA

Memorandum Hitlera dostarczone zostało Rządowi praskiemu w nocy przez kuriera, który wyjechał samochodem z Godesberg. Rząd czeski obraduje w permanencji.

ODPOWIEDŹ CZECHOSŁOWACKA

Poseł czechosłowacki Masaryk opuścił Foreign Office o godz. 18.20. Jak przypuszczają Masaryk złożył lordowi Halifaxowi odpowiedź Rządu Czechosłowackiego na propozycje niemieckie.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ CZECH

W ciągu dnia wczorajszego otrzymano w Londynie informacje — tymczasem nieoficjalne — o stanowisku, zajętym przez Rząd czechosłowacki owbec memoriału Hitlera. Stanowisko to ma być negatywne. Oficjalna odpowiedź czeska spodziewana jest później, gdy azkończone zostaną konsultacje brytyjsko-francuskie.

Strajk majstrów fabrycznych jest nieunikniony

W lokalu kina Przedwiośnie przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się ogólne zebranie związków majstrów fabrycznych pod przewodnictwem ob. Sienkiewicza.

Referat wygłosił kier. Tagowski, który omówił dotychczasową akcję o układ zbiorowy i wskazując że od półtora roku prowadzone są pertraktacje, konferencje, jednak bez pozytywnych reultatów i układ zbiorowy dla majstrów dotychczas nie został zawarty.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której zebrani wypowiedzieli się za utrzymaniem uchwały o akcji strajkowej przy czym postanawiają oczekiwać jeszcze jeden miesiąc na odpowiedź Min. Op. Społ., gdzie podjęte zostały zabiegi w kierunku zlikwidowania przeciągającego się konfliktu.

Jednocześnie na zebraniu tym omówiona została sprawa uczczenia 20-letniej rocznicy Niepodległości. Zebrani postanowili opodatkować się na rzecz FON.

Krwawa bójka na Stokach w wyniku dyskusji politycznej

Dom przy ul. Świętokrzyskiej 64 na Stokach był ubiegłej nocy miejscem krwawej rozprawy nożowej, która skończyła się poranieniem 3 osób, między którymi znajdowało się dwóch robotników P. A. S. T-y.

W mieszkaniu Henryka Grudzińskiego, zam. tamże odbywała się libacja.

W pewnej chwili między uczestnikami libacji wynikła sprzeczka na tle zapatrywań politycznych. Sprzeczka przerodziła się wkrótce w bójkę.

Uczestnicy libacji wydobyli noże i poczęli sobie zadawać ciosy. W rezultacie zostali ranni: 30-letni Mieczysław Tosik, rzeźnik, zam. przy ul. Podrzecznej 5 (rany tłuczone i kłute głowy), 34-letni Stefan Grudziński, brat właściciela mieszkania, robotnik P. A. S. T-y zam. przy ul. Świętokrzyskiej 64 (rany kłute prawego policzka na wylot) oraz 25-letni Wacław Burzysiewicz, robotnik P. A. S. T-y, zam. przy ul. Grodzkiej 150 (2 głębokie rany kłute uda i boku).

Ponadto dwaj inni zostali lżej ranni.

Na miejsce bójki wezwane zostało pogotowie ratunkowe C. K., którego lekarz po nałożeniu opatrunków przewiózł rannych do domów w stanie osłabionym.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie.

Szajka złodziejska przed sądem

Na terenie Łodzi grasowała z początkiem lata b. r. szajka która okradała mieszkania osób przebywających na letnisku.

Szajka urządzała się w ten sposób, że za pomocą specjalnych wytrychów ustalała warunki a następnie w nocy przy pomocy drabinek sznurowych zakradała się do mieszkań na górnych piętrach i okradała je.

7 lipca br. złodzieje włamali się do mieszkania Władysława Paździerskiego przy ul. Poznańskiej 52, gdzie ukradli rzeczy wartości 1000 zł.

Tejże nocy szajka włamała się do mieszkania przy ul. Kilińskiego 52, jednak spłoszeni złodzieje rzucili się do ucieczki.

W czasie pościgu zatrzymano Henryka Szernika, znanego i karanego wielokrotnie złodzieja.

W toku dalszych badań ujęto Tadeusza Nowakowskiego, który był kurierem szaiki i przemycał grypsy z więzienia i napowrót. Do szaiki poza tym należeli Tadeusz Bryn i Józef Kawałek.

W dniu wczorajszym sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego zostali skazani 32-letni Henryk Szernik na 3 lata więzienia, 32-letni Piotr Bryn na 10 miesięcy więzienia, 31-letni Józef Kawałek i 24-letni Tadeusz Nowakowski po 6 mies. więzienia.

Zuchwała kradzież worka z kartoflami

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym Szczepan Piotrowicz, bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny złodziej, kilkakrotnie już karany za różne przestępstwa.

W dniu 5 lipca r. b. do dźwigającego na plecach worek z kartoflami, Jana Grzeba na szosie pabianickiej podszedł jakiś osobnik, który bez żadnego słowa uderzył Grzebałę w twarz.

Przestraszony wieśniak cisnął worek na ziemię i rzucił się do ucieczki. W tej samej chwili złodziej chwycił pozostawiony przez Grzebałę worek i odszedł.

Powiadomione o powyższym władze policyjne, wdrożyły pościg i zuchwały złodziej został ujęty.

Okazał się nim Szczepan Piotrowicz. Postawiono go w stan oskarżenia i w dniu wczorajszym odpowiadał on przed sądem.

Sąd w wyniku rozprawy skazał go na 2 lata więzienia.

Rozprawa nożowa

Na ulicy Czerwonej przed domem nr. 2, miała miejsce ubiegłej nocy około godz. 4.15 nad ranem, krwawa napaść.

Ulicą Czerwoną szedł 24 letni Lucjan Pałka, (Orla 23), w towarzystwie swej znajomej 29-letniej Sabiny Bartnickiej, (Rzgowska 151). Naraz z ulicy Piotrkowskiej wyszło dwóch mężczyzn, którzy rzucili się na przechodzącą parę, zadając im szereg ran kłutych nożem.

Napadnięci wszczęli krzyk. Napastnicy rzucili się do ucieczki.

Rannych opatrzył lekarz pogotowia C. K., który przewiózł ich do domu.

Zakazany wiec endecki

W dniu wczorajszym odbyć się miał zgodnie z rozklejonymi na murach miasta plakatami wiec, zwołany przez Stronnictwo Narodowe w lokalu Stowarzyszenia Śpiewaków, przy ul. 11 Listopada 21.

Wiec miał się odbyć na temat „Wybory czy Żydzi".

Onegdaj jeszcze starostwo grodzkie wydało zakaz odbycia owego wiecu ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Mimo zakazu, o czym zresztą członkowie Stronnictwa Narodowego doskonale wiedzieli, przed domem Stowarzyszenia Śpiewaków przy ul. 11 Listopada 21, gromadzili się endecy w małych grupkach.

Policja rozproszyła endeków, przy czym dwum opornieiszym członkom Stronnictwa Narodowego spisano protokuły za tamowanie ruchu ulicznego.

Awantura i bójka w piwiarni

Do piwiarni Cegielskiego, przy ul. Łagiewnickiej 82, przybył w dniu wczorajszym jakiś pijany osobnik, żądając wódki.

Właściciel piwiarni widząc pijanego osobnika, nie chciał mu sprzedać wódki, wówczas ten wydobył nóż, wygrażając obecnym. Cegielski zbiegł do drugiego pokoju. Pijak rzucił się na obecnego w piwiarni 44-letniego Edmunda Styczyńskiego, zam. przy ul. Łagiewnickiej 58.

Styczyński widząc grożące mu niebezpieczeństwo, chwycił pijaka za rękę, lecz znacznie silniejszy od niego napastnik, zdołał mu się wyrwać i zadał Styczyńskiemu kilka ciosów nożem w plecy.

Po dokonaniu tego czynu, pijak zbiegł. Wdrożono za nim poszukiwania. Rannego Styczyńskiego opatrzył lekarz pogotowia C. K. przewożąc go do domu w stanie osłabionym.

Z życia robotników okręgu łódzkiego

ZDUŃSKA-WOLA

RADNI MAJĄ WIĘKSZE KŁOPOTY, NIŻ SPRAWY BUDŻETOWE

Rada Miejska Zduńskiej Woli zasłynęła, jako „cudowna" rada miejska, bowiem skład jej wyłonił się z cudów, które dokonały się nad urną wyborczą. Proletariat zduńsko-wolski zaprotestował przeciw zakłóceniom praw matematycznych strajkiem dwudziesto cztero godzinnym.

Stanęły wszystkie fabryki i młyny w Zduńskiej Woli, co dobitnie potwierdziło, cudem wybrani radni żadnym cudem nie pozyskają zaufania ludności pracującej miasta.

O tym jak radni miasta z woli wyższych sił dbają o sprawy miejskie może najlepiej świadczyć ostatnie niedoszłe posiedzenie. Zostało ono zwołane na dzień 21 b. m. dla załatwienia szeregu bardzo ważnych, zasadniczych spraw między innymi w celu zatwierdzenia budżetu miasta r. 1937-38.

Zdawałoby się, iż Rada Miejska powinna interesować się nieco wydatkami miasta. Ale nie dotyczy to radnych, którym mandat przypadł, jak wygrana na loterii, przypadkowo.

Nie przybyli oni w ogóle na posiedzenie. Rada Miejska się nie odbyła. Nieszczęście z tego powodu się nie stało. Jeśli piszemy o tym, to jedynie dla wykazania wartości obywatelskiej p. radnych i braku wszelkiego zainteresowania rady mianowańców dla spraw miejskich.

Uważamy, że nie będzie dziury w niebie, jeśli Rada Miejska w obecnym składzie w ogóle przestanie się zbierać, przeciwnie w interesie szerokich warstw ludności pracującej, miasta obecna Rada mianowańców winna czym prędzej ustąpić miejsca Radzie Miejskiej, którąby wyszła z demokratycznych i uczciwych wyborów.

Wiadomości z całej Polski

OTWARCIE NOWEGO MOSTU.

W dniu 27 bm. o g. 12-ej w poł. zostanie uroczyście otwarty most drogowy na Serecie w Gródku, koło Zaleszczyk.

Eksploatacja tych rud wysokoniewątpliwie opłacała by się, ponad to przy dowozie rud wysokowartościowych, mogły by one stanowić podstawę lokalnego przemysłu cięższego.

ATRAKCJA ZALESZCZYK.

Z Zaleszczyk organizowane są stałe wycieczki do Krzywcza Górnego, oddalonego o 5 km. od stacji Germakówka, a 16 od Borszczowa.

W Krzywczu znajduje się jedna z najosobliwszych atrakcyj przyrodniczych w Polsce, mianowicie groty, których ściany pokryte są kryształkami z gipsu, tworzącymi fantastyczne bloki, naloty i zbiorowiska. Największą z poznanych grot jest t. zw. „grota głazów", długości około 30 metrów.

DZIECI BEZ OPIEKI W OKRESIE KOPANIA.

We wsi Borki pod Wieluniem 3-l. Kazimiera Osada, bawiąc się nad brzegiem glinianki, wpadła do wody. Ponieważ nikt z dorosłych wypadku nie zauważył, dziecko utonęło.

Również pod Wieluniem we wsi Cisawa, bawiąc się nad rzeczką, wpadła do wody i utonęła 2-l. Teresa Ignasiak. Pomoc przybyła za późno. Po kilku minutach wydobyto zwłoki dziecka.

PODPALIŁ ZAGRODĘ DLA WYGRANIA 5 GR. ZAKŁADU.

We wsi Żytniów w pow. łódzkim wybuchł pożar w zagrodzie Małgorzaty Mikoś. Ogień zniszczył doszczętnie całą zagrodę wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi wraz ze zbiorami. W toku dochodzenia ustalono, że pożar podłożył 11-l. syn sąsiada Mikośćiowej, Stanisław Kulik, który założył się z jednym z rówieśników o 5 groszy, że w zagrodzie Mikośćiowej będzie pożar. 11-letni hazardzista 5-groszowy zakład wygrał. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 5 tys. zł.

Wystąpienie Związku Dziennikarzy i Związku Wydawców

Władze Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Polskiego Związku Wydawców dzienników i czasopism wysłały do p. marszałka Śmigłego Rydza p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych J. Becka depesze treści następującej:

„W pamiętnym dla Polski i świata roku 1919, gdy naród polski ciężko zmagał się z nawałą bolszewicką, wojska czeskie podstępnie zajęły Śląsk Zaolziański.

Naród polski nigdy nie uznał tego faktu, czemu dawała wyraz prasa polska zarówno w r. 1919, jak i przez blisko dwa dziesiątki lat.

Dziś, kiedy w obliczu wielkich przemian w Europie, Polska w poczuciu słuszności swej sprawy, występuje o naprawienie tej dziejowej krzywdy, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism i Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujące pracę polską wszystkich kierunków politycznych, stwierdzają jednolity w tej sprawie stanowisko całej polskiej opinii publicznej, zjednoczonej z armią i jej Naczelnym Wodzem.

Za Związek Dziennikarzy R. P. Wydział Wykonawczy Sekretarz generalny Medard Kozłowski.

Za Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism Feliks Mrozowski, prezes Zarządu Głównego, Stefan Krzywoszewski, dyrektor Związku. Stanisław Kauzik.

Rejestr Dziennikarzy

W dniu 15 października mija ostateczny termin zgłoszeń do rejestru.

Dziennikarska Komisja Kwalifikacyjna, działająca na podstawie Układu Zbiorowego Pracy w zawodzie dziennikarskim, przypomina wszystkim zainteresowaynm, że zgodnie z przepisami powyższego Układu, posiadającego moc powszechnie obowiązującą na podstawie zarządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 21.III.38 r. — w redakcjach wszystkich wydawnictw o typie gazety, wychodzących na terenie Państwa Polskiego, pracować mogą jedynie osoby, wciągnięte do rejestru dziennikarzy — albo do rejestru aplikantów dziennikarskich.

Dziennikarska Komisja Kwalifikacyjna podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że ostateczny termin składania wniosków w sprawie wpisania do Rejestru Dziennikarzy albo do Rejestru Aplikantów Dziennikarskich upływa nieodwołalnie w dniu 15 października 1938 r.

Wnioski na piśmie, według ustalonego przez Komisję wzoru, składać należy w Sekretariacie Komisji, mieszczącym się w biurze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, **Warszawa 1, Zgoda 8 m. 4, telefon 540-50.**

Dziennikarze i aplikanci dziennikarscy **zsyndykalizowani** winni zgłaszać wnioski za pośrednictwem właściwych Syndykatów.

Prezydium Dziennikarskiej Komisji Kwalifikacyjnej
Antoni Lewandowski
w. z. Jerzy Nowakowski.

SPORT

POLSKA ZREMISOWAŁA Z JUGOSŁAWIĄ 4:4

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 20.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia o puchar króla Piotra II. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:1).

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 26 września 1938 r.

6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra rozrywkowa. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.30 Ottorino Respighi (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.45 Rosyjska muzyka operowa (płyty). 14.20 Koncert Życzeń. 15.15 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich „Otka na ugorze" Jan Wiktora. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Samochodem przez Afganistan — felieton. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Audycja wymienna z Katowic. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Z twórczości operowej Mozarta. Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska, Andree Rolle, Irena Piszczkówna, S. Szczepańcówna, M. Wojdełówna, A. Książkiewicz, A. Wolak i W. Geiger (z Krakowa). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 W amerykańskim tempie — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Felieton p. t. „Kultura osobista człowieka". 21.10 „Starolwowskie wesele" w wyk. Zespołu aktorskiego, chóralnego i orkiestry (ze Lwowa). 21.50 Wiadom. sportowe. 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Muzyka taneczna i piosenki (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z teatrów

TEATR POLSKI
Cegielniana 27.

Dziś w poniedziałek o godz. 7.30, a we wtorek i w środę o godz. 8.30 wiecz. oklaskiwana gorąco przez rozbawioną publiczność pełna humoru i sentymentu komedia M. Laszlo „W perfumerii".

W pełnych próbach pod reżyserią dyr. Karola Borowskiego heroiczna komedia Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac".

TEATR POPULARNY

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek i środę o godz. 8.15 wiecz. świetna komedia Wł. Perzyńskiego „Aszantka" w reż. dyr. Karola Borowskiego z Haliną Doree, M. Dąbrowską, Skwarską, Topolską, Arnoldtem, Bończą, Dejunowiczem Lubelskim, Nowosielskim, Pągowskim, Szymańskim i Wichniarzem.

Rejestracja mężczyzn urodz. w r. 1920 i 1921

Dziś w poniedziałek 26 b. m. winni stawić się do rejestracji w wydziale wojskowym zarządu m. Łodzi przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 5 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L. Ł. M., oraz zamieszkali na terenie 13 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery S. Sz. T. U. W. Z. Jutro we wtorek dnia 27 b. m. winni się stawić do rejestracji mężczyźni rocznika 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 5 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery N. O. P. oraz zamieszkali na terenie 14 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać metrykę urodzenia względnie wyciąg z rejestru ludności wraz z dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, oraz dowód zameldowania w Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Noc dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Ogłoszenia drobne

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.